

Przed prywatyzacją ZROBIA NAWET SKÓRE W STYLU OP-ART

Dwa lata temu, wchodzące w skład kombinatu skórzanego „Radokór” zakłady usamodzielniały się. Proces secesji zapoczątkowały garbarnie, którym obuwiczy brat przez wiele lat dyktował i narzucał wielkość asortymentu produkcji.

W pierwszym etapie samodzielność oznaczała recesję. Produkcja skór spała, zapotrzebowanie na nią również. To z kolei spowodowało redukcję zatrudnienia. W 1990 roku pracowało tu ponad tysiąc osób, dziś Radomskie Zakłady Garbarskie zatrudniają 650 osób.

— Rynek krajowy — mówi dyrektor zakładu, **Cezary Staszek** — nie gwarantował absolutnie pełnego wykorzystania produkcyjnych możliwości garbarni. Daniem, że około 50 proc. zamówień obuwicznych stoi w szesza produkcyjnie za zwolnionych obrótach. Nie ma co liczyć, że w najbliższym czasie sytuacja się zmieni. Musimy szukać nowych rynków zbytu, przede wszystkim — zagranicznych.

Znalezi. W dodatku rynek obuwiczny, że dla naszych wyrobów prawie niedostępny, bo woski. Wiadomo, że Włosi byli, że prawdopodobnie długo będą dyktatorami mody obuwicznej. Ich buty mają najwyższe światowe standardy. Zdobywanie włoskiego rynku trwało długo. Początkowo wysyłali wło-

kim odbiorcom półfabrykaty, stopniowo przechodząc na wyroby o wyższym stopniu przetworzenia, aż do gotowych skór obuwicznych.

dokończenie na str. 3

Z obrad RM w Grójcu

Jednym z najważniejszych punktów piątkowego posiedzenia Rady Miejskiej w Grójcu był wybór nowego przewodniczącego. Przypomnijmy — na ostatnim posiedzeniu 13 bm. dotychczasowy przewodniczący RM Witold Rak został odwołany z tej funkcji. Odwołano wówczas także ze stanowiska burmistrza **Andrzeja Osińskiego**.

Radni zgłosili tylko jedną kandydaturę na przewodniczącego Rady Miejskiej. Był nim **Jacek Stolarski** — dyrektor Zespołu Szkół Ogrodniczych w Nowej Wsi. Otrzymał on 25 głosów poparcia spośród 32 głosujących. Radni postanowili również, że stanowisko burmistrza zostanie obsadzone w drodze konkursu. Do czasu rozstrzygnięcia konkursu pełniących obowiązki burmistrza będzie dotychczasowy wiceburmistrz **Grzegorz Rojer**.

W czasie posiedzenia zdecydowano o zwiększeniu etatów (do 13) i budżetu Straży Miejskiej. Pozwoli to na pełnienie służby przez całą dobę. Upoważniono także Zarząd Miasta do wydatkowania 1 mld zł na poprawę dróg na gminie samochodowej w Słomczynie. Poruszono też sprawę pełniejszej informacji o pracy Rady Miejskiej i ścisłych kontaktach z wyborcami.

(bow)

JEST ROBOTA! Giełda pracy

W tej rubryce możesz umieścić swoją ofertę za darmo. Wystarczy zadzwonić do redakcji 279-95 lub 281-28) albo napisać („DR” — Radom, ul. Świerkockiego 1). Chcemy pomóc zarówno osobom poszukującym pracy, jak i firmom.

ukończony 18 lat, szczupła sylwetka, miła aparycja. Doświadczenie i staż zawodowy nie są wymagane.

PH „Rywał” w Radomiu, ul. Tartaczna 5, tel. 231-57 zatrudni dwie młode kobiety na stanowiska sekretarki ze znajomością maszynopisania i pomoc w księgowości (z wykształceniem średnim ekonomicznym).

UPAŚĆ POD WŁASNYM CIEŻAREM

W latach socjalizmu pozycję gospodarczą przedsiębiorstw rozumiano często dość snobistycznie. Za jej wyznaczniki przyjmowano liczbę zatrudnionych osób, posiadanych hal produkcyjnych, zajmowanej powierzchni. To co dawniej dodawało niektórym ludziom dumy, dziś stało się kulą u nogi. Tak jest w przypadku Przedsiębiorstwa Budowlano-Montażowego „Budochem” w Radomiu.

Firma ta ma na Potkanowie ogromną bazę zlokalizowaną na 10 ha. Jest tam zakład sprzętowo-transportowy, zakład konstrukcji, zaplecze magazynowe. Takiego balastu wykorzystywanego w wątpliwym zakresie, nie da się utrzymać w dzisiejszych realiach ekonomicznych. Toteż dyrekcja na serio wzięła się za jego parcelację. Postanowiła sprzedać lub upłynnić w innej formie (np. wejść do spółki) zaplecze magazynowe i zakład konstrukcji. A całe swoje zaplecze zlokalizować na terenie zakładu sprzętowo-transportowego. I będzie to notabene duże zaplecze. Ma bowiem 4 ha powierzchni, 5 hal, stację CPN itp. Zredukowanie majątku trwałego do niezbędných, ekono-

Kosztów ponad 28 mld zł Przedsiębiorstwo Przetwórstwa Mięsnego i Spożywczego „Wimopol” w Garbatce zbudowało i przekazało 25 bm. do użytku nowoczesną ubojnię i masarnię wraz z lokalną oczyszczalnią ścieków. Nowy zakład przetwórczy wyposażony w park maszynowy amerykańskie firmy „Kocha” umożliwi produkcję 5 ton wędlin dziennie, z których część paczkowana będzie hermetycznie w torebki foliowe. Wartość rocznej produkcji wyniesie około 40 mld zł.

Nowy obiekt przemysłowy w Garbatce

Drugim etapem budowy nowego kompleksu przetwórczego będzie wytwórnia napojów chłodzących wyposażona w nowoczesną linię technologiczną produkcji niemieckiej, która umożliwi napelnianie minimum 6 tys. butelek 1,5-litrowych w ciągu godziny. Nowy obiekt uruchomiony zostanie jesienią br.

Całość tego, oryginalnego przedsięwzięcia inwestycyjnego, sfinansował jeden z banków Luksemburga, któremu gwarancji w imieniu inwestora udzieliły banki polskie. Dla Garbatki nowe obiekty oznaczają dodatkowe kilkadziesiąt miejsc pracy. (mz)

Kulturalny weekend w Radomiu

- * Śpiewał Sikorowski, a Kaczyński promował swoje „Kretowisko”
- * Oklaskiwaliśmy „Czarującego łajdaka”
- * Otwarte „Atrium”

Śpiewał Sikorowski a Kaczyński promował swoje „Kretowisko”. Oklaskiwaliśmy „Czarującego łajdaka”. „Otnande” „Atrium”

Miniony weekend obfitował w Radomiu w imprezy kulturalne. W piątek wieczorem w Klubie Środowisk Twórczych „Łaźnia” koncertował krakowski zespół „Pod Budą”. Następnego dnia w tym samym miejscu spotkał się ze swoimi fanami **Bogusław Kaczyński**, który promował swoją nową książkę „Kretowisko”. Znany z tv popularyzator opery odstąpił kulisy intrzy, eliminujących (zdaniem autora) jego osobę, jako kandydata do objęcia funkcji dyrektora Teatru Wielkiego w Warszawie.

Na scenie radomskiego Teatru Powszechnego w ubiegłą sobotę i niedzielę zaprezentował się wypełniony po brzegi widowni zespól stołeczny **Teatru Kwadrat**. Trzy spektakle „Czarującego łajdaka” Pierra Chesnota w reżyserii **Jana Kobuszewskiego** spotkały się z owacją publiczności. Na scenie zobaczyliśmy: **Barbarę Purką, Barbarę Rylską, Danutę Szaffarską, Magdalenę Wołkównę, Sylwii Wysocką, Hannę Zambranską, Kazimierza Meresa i Jana Kobuszewskiego**.

Sejm uchwalił proorzorium

- * Mniej dla bezrobotnych, rencistów i „budżetówki”
- * NIK bez szefa, Łętowska - dwuznaczna

Po 42 godzinach obrad Sejm uchwalił proorzorium budżetowe na I kwartał w wersji rządowej — z 17,6 bln deficytem. Szef finansów min. **K. Lutkowski** powiedział, że dotychczasowa polityka gospodarcza zmieni się.

Obniżono zasiłek dla bezrobotnych do 36%; waloryzacja emerytur i rent odbywać się ma 3 razy w roku, ale „budżetówka” zostaje bez podwyżek; trzeba będzie spłacić kredyty mieszkaniowe, maksymalny podatek od dochodów nadal wynosi 40% — to główne ustalenia izby dotyczące zmian innych ustaw towarzyszących proorzorium.

Lepiej — nigdy?

Atmosferę obrad najlepiej chyba oddaje stwierdzenie pos. **J. Korwina Mikke** z trybuny sejmowej — „Gdy w kuluarach 80% posłów mówi, że będzie przeciwko proorzorium, to na sali potwierdza, że będzie głosowała — za”.

Wszyscy wskazywali na braki i błędy, ale uznawali, że „nie ma innego wyjścia”. W pewnym stopniu na ostateczny wynik głosowania wpłynęła wypowiedź prof. **K. Lutkowskiego**, że wzrost deficytu w tym kwartale, wskutek przyjęcia

poprawek posłów, pociągnąłby jego dalsze zwiększenie w ciągu roku. Jednocześnie stwierdził on jednoznacznie, że „Błędy popełnione na początku zmian w gospodarce nie są argumentem za zmianą dotychczasowej polityki i — należy ją utrzymać. Niemożliwa jest szybka poprawa sytuacji gospodarczej i finansów państwa”.

Krytykując politykę rządu, **pos. M. Borowski** (SLD) potwierdził jednak diagnozę ministra uznając, że „Nie ma realnej perspektywy na zasadniczą poprawę finansów przez najbliższe 2-3 lata. Cięcia proponowane na I kwartał będą dokonywane także w następnych kwartałach i latach”.

„Dziura taka sama, większość bieduje”

Proorzorium ostatecznie przyjęto w wersji rządowej, czyli z 17,6 bln deficytem, zwiększono tylko wydatki o 800 mld zł — uzyskane z prywatyzacji i Funduszu Nauki.

Najistotniejsze jednak dla nas są zmiany wprowadzone w ustawach towarzyszących proorzorium.

Nie wiadomo czy przypisać to zmęczeniu czy też niezrozumieniu przez głosujących zgłaszanych propozycji, ale kilkakrotnie okazało się, że w tej samej sprawie najpierw głosowano za, a później przeciw i odwrotnie. Przykładowo — początkowo izba nie zgodziła się na zmianę wysokości zasiłków dla bezrobotnych **dokończenie na str. 2**

Polscy biznesmeni za Bugiem

Pod koniec grudnia kilkunastoo-sobowa grupa polskich dyrektorów wyjechała do Kijowa w celu przeprowadzenia rozmów z tamtejszymi biznesmenami. Wyjazd zorganizowała Polsko-Radziecka Izba Handlowo-Przemysłowa. W grupie tej znalazł się m.in. biznesmen z Radomia.

Podróż pociągiem nie należała do przyjemnych. Kijów osiągnęli szczęśliwie w środku mroźnej nocy. Wówczas szczęścia tego nie potrafili jeszcze docenić. Od dworca do hotelu odległość wynosiła ponad 15 km. Nie kazali im tej trasy zaliczać piechotą, o nie! Podstawili coś na kształt naszej „nyski”, do której z trudem dało się upchnąć jedną trzecią delegacji. Podjeżdżano więc do hotelu na raty, co sprawiło, że ostatnia tura dotarła tam rankiem.

Program pobytu był bez sensu. Polakom poddano jakiejś kursantkiej edukacji o tamtejszych przepisach prawnych, których jeszcze nie ma, ale mają być. Po czym zaserwowano

im seryjkę spotkań z przemysłowcami, którzy czegoś by chcieli, ale niczego nie mogli. Przede wszystkim zaś nie mogli za nic płacić.

Wizyta osiągnęła tak duży stopień abstrakcji, że dzień odwrotu do Polski przyjęto jako wybawienie.

Znow na raty dojechali na kijowski dworzec. Tam któryś z nich wychwytał z bełkotliwej mowy peronowej spikerki, iż pociąg, którego oczekiwali, spóźni się około 20 godzin. Opóźnienie może ulec zmianie na niekorzyść. Zawiaduszczył poinformował polską grupę, wykazującą lekkie zaniepokojenie, że nie ma się czemu dziwić, bo wszystkie pociągi z Polski i do Polski są opóźnione.

— Wasz pociąg odjedzie dopiero wtędy — tłumaczył cierpliwie — gdy przyjedzie pociąg z Chelma. Będzie to ten sam zresztą pociąg, bo prawdę powiedziawszy, to zabrakło nam pociągów.

dokończenie na str. 3



W Radomiu gościła solistka Teatru Wielkiego w Moskwie — **Lubow Bogdanowa Karelska**. W kilku koncertach wystąpiła z recitalami, z których dochód zostanie przeznaczony na odbudowę kościoła katolickiego w Moskwie. Główny koncert odbył się w Teatrze Powszechnym im. Jana Kochanowskiego, gdzie oprócz artystki ze stolicy Rosji, publiczność wysłuchała także chóru Sancti Casimiri Cantores Radomiensis pod dyrekcją ks. **Wojciecha Szarego** oraz Młodzieżowej Orkiestry Dętej pod dyrekcją **Zdzisława Włodarskiego**. (sz)

Kronika policyjna

Wyjątkowo spokojnie upłynął miniony weekend jak poinformował nas oficer dyżurny Komendy Wojewódzkiej Policji, od piątku do godzin południowych w niedzielę na drogach województwa radomskiego nie zanotowano żadnego (!) wypadku drogowego. Miało miejsce jedynie 7 kolizji, zatrzymano również 6 nietrzeźwych kierowców.

W nocy z soboty na niedzielę dokonano 3 włamań do samochodów i 7 do sklepów oraz domków letniskowych. 24 klientów, którzy nadużyli „wody ognistej” przewieziono do najdroższego „hotelu” w mieście, jakim bez wątpienia jest Izba Wyrzeźwierni. (JB)

Ofiarą oszustwa padła obywatelka jednego ze Wspólnoty Niepodległych Państw, która na targowisku przy ul. Wernera za dwie butelki wódki otrzymała banknot o nominale... 500 zł.

Wzięli „opryski”

W Konarach, gmina Warka dokonano włamania do sklepu zaopatrzenia ogrodniczego, z którego skradziono: silniki, opryskiwacz do nasion, nasiona oraz bardzo drogie środki ochrony roślin, wybrano z dużą znajomością tematu”. Łączna suma strat wynosi około 200 mln złotych. (JB)

cytat cmla
„Polityka polska jest od 2,5 roku rozpaczliwie nie- skuteczna, co wynika wprost z notorycznego braku kompetencji ludzi rządzących się do władzy”
Rafał Krawczyk, profesor KUL i konsultant naukowy KPN w wywiadzie dla „Trybuny”

Radomskie Przedsiębiorstwo Budowlano-Wdrożeniowe
Radomiu, ul. Konopnickiej 6, zatrudni pracowników w zawodach: murarz — tynkarz, cieśla, stolarz. Praca na terenie Warszawa- Piaseczna. Wynagrodzenie uzgodnione.

Agencja Reklamowa „BDD”
Radomiu, ul. Odrodzenia 18a, tel. 279-63, poszukuje do współpracy fotomodelek. Warunki uzgodnione.

Czyszczenie prezydenta

„Moja rola polega na czyszczeniu struktur tak, aby każdy odpowiadał za swoją pracę. Prezydent zobowiązany jest, aby dalsze ruchy w Polsce były mądrzejsze, skuteczniejsze i lepsze. Ruchy, które nie burzą i nie przeszkadzają rządowi i rządzeniu, ale podnoszą Polskę na wyższe etapy. Będę się o to starał po wyciszczeniu dzisiaj układającej się sceny” – powiedział Lech Wałęsa podczas krótkiego spotkania w miniony piątek z dziennikarzami w Sejmie.

Ustosunkowując się do decyzji postów „Solidarności” o głosowaniu przeciw prowizorium powiedział, że – „zapominając, że i on, i rząd także wywodzą się z tego ruchu”. Gdyby posłuchano Wałęsę kiedy zakończyła się walka o reformy – „gdyby wtedy schowano sztandar, który wszystkich nas łączył i poszli w swoich ubraniach do pracy – byłaby sytuacja czytelna, jasna. Nie byłoby różnych, niepotrzebnych dziś konsekwencji” – dodał.

Prezydent scharakteryzował też 3 rządy z ostatnich dwóch lat.

– Gabinet T. Mazowieckiego – „miał zadanie polityczne i wykonał je prawidłowo”.

– Premier J.K. Bielecki – „spróbował realizować nasze hasła o gospodarce rynkowej”.

– Natomiast zadaniem J. Olszewskiego jest – „opracowanie konstrukcji istnienia i rozwoju prawnego Polski”.

Pytany o „parasol ochronny” nad obecnym rządem stwierdził, że „będzie pomagał w uporządkowaniu sceny prawno-politycznej, przygotowując jednocześnie programy strategiczne, rozwojowe tak, aby następne rządy albo obecny – miały lepszy program społeczny, nie co do celu – bo ten jest określony – ale co do dróg jego lepszej realizacji”.

Prezydent skrytykował także siebie i rządy oraz środki przekazu za nieprzekonanie ludzi do „racji wybranych dróg rozwoju”.

„Wydawało się, że kiedy zdobędziemy możliwość rozwoju Polski, to wszystko inne będzie łatwe”. Tymczasem okazało się – „że w pracy interesy są sprzeczne i nie takie bardzo solidarnościowe, że do tego etapu byliśmy nie przygotowani”. Mówiąc o aferach przyznał, że one istnieją, ale także należy widzieć i maleństwo zbrodni, kręctwa i oszustwa. Przestrzeganie prawa określił jako „patriotyczny obowiązek”. Za „największą hańbę dla Polski uznał – „pazerność i cwaniactwo, które niszczą kraj”.

J. TRYLIŃSKI

KPN uderza w stół

Jeżeli Sejm przyjmie prowizorium przedstawione przez rząd za kilka miesięcy gabinet ten zwróci się do izby o kolejne pieniądze, czyli o wzrost deficytu, czego jednak nie chce dokonać teraz zgodnie z propozycją KPN. Ale wówczas działania rządu zwróciłyby uwagę społeczeństwo. Tak powiedział lider partii L. Moczulski w czasie piątkowego spotkania z dziennikarzami.

KPN zgłosiła „wniosek mniejszości” o podwojenie deficytu – do 34,1 bln zł, czerpiąc na ten cel środki z rezerwy zagranicznej (ok. 1,5 mld dolarów). Stanowi on „uderzenie w stół” zapoczątkowujące weryfikację wiarygodności danych o rezerwach dewizowych. Zechcą także sprawdzić, jakie kwoty i na jaki procent umieścić skarb państwa w bankach zagranicznych. – Podobno jest tam ok. 3 mld dolarów.

Dodatkowe pieniądze nie wypłynęłyby – zdaniem ekspertów ekonomicznych KPN – na rynek, a głównie przeznaczone by zostały na oszczędności oraz nabywanie wytworów polskiego przemysłu, co z kolei pozwoliłoby przelamać recesję. Polska nie jest w stanie spełnić warunków Międzynarodowego Funduszu Walutowego – spłacać raty wraz z odsetkami i dokonać prywatyzacji 50% przemysłu w ciągu trzech lat. Oznacza to, że umorzenie 50% polskiego zadłużenia jest nierealne. Tym bardziej że wobec braku od kilku lat bilansu Banku Handlowego, któ-

ry powinien zajmować się naszymi długami, praktycznie nie wiadomo ile one wynoszą.

KPN zgłaszając swój projekt stworzyła rządowi możliwość wyboru i zainicjowania nowej polityki gospodarczej, gdy tymczasem min. J. Eysymont stwierdził, że przez najbliższe dwa lata kontynuowana będzie dotychczasowa”.

(J.T.)

Wizyta bez konkretów

Przedstawiono nam polski system obrony w powietrzu i wydaje się, że była to prezentacja pełna. Jest dobry, ale wymaga modernizacji. Na tym etapie nie ma możliwości bezpośredniej współpracy naszego i polskiego rządowego przemysłu zbrojeniowego – stwierdził D. RICE, sekretarz obrony sił powietrznych USA na konferencji prasowej wieńczącej trzydniowy pobyt w Polsce.

Żadnych konkretów – krótko a nieoficjalnie komentowali efekty tej wizyty polscy wojskowi.

Bo trudno do nich zaliczyć obietnicę wymiany między uczelniami wojskowymi i szkołami pilotów oraz rozszerzenia kontaktów nieformalnych, czy też rozszerzenia współpracy technologicznej.

Ochrona praw i reprezentowanie interesów dziennikarzy, pracowników i wydawców gazet lokalnych oraz samorządowych jest głównym celem powołanego 26 bm. w Poznaniu Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.

Podczas zakończonego w niedzielę dwudniowego zjazdu założycielskiego ponad 250 reprezentantów gazet ukazujących się w miejscowościach, gminach, dzielnicach i miastach

Powstało Stowarzyszenie Prasy Lokalnej

całego kraju zastanawiało się, jak stowarzyszenie może pomagać w szkoleniu dziennikarzy tej prasy. Wymieniono doświadczenia dotyczące redagowania, finansowania i tworzenia jej bazy wydawniczej. Mówiono też o sprawach odpowiedzialności za słowo, o etyce dziennikarskiej i prawie prasowym.

Uczestnicy zjazdu przyjęli statut oraz kierunki działań, zmierzających do rejestracji stowarzyszenia, którego siedzibą będzie Poznań.

Drożeje paliwo w prywatnych stacjach benzynowych

Od poniedziałku w prywatnych stacjach benzynowych „ESSO” podrożeje paliwo – poinformował 25 bm. „Teleexpress”.

Przyczyną tej wyższej ceny jest zwiększony od pięciu dni podatek obrotowy. Wzrósł on z 90 do 150 proc. W związku z tym za litr benzyny będzie się płać od poniedziałku – w stacjach prywatnych – o 200 zł, a za litr oleju napędowego o 50 zł więcej.

Przykładowe nowe ceny paliw, podane przez „Teleexpress” – etylina 94 – 5350 zł, etylina 98 – 5500 zł.

Sejm uchwalił prowizorium

dokończenie ze str. 1

optując za ich utrzymaniem w dotychczasowej wysokości, a w drugim głosowaniu – uznając, że pierwsze dokonano się z naruszeniami regulaminu – zdecydowano, że będzie to tylko 36% przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce. Obniżone zostały zasiłki szkoleniowe. Sejm pozbawił prawa do dodatków wyrównawczych oraz zmniejszył odprawy przyznawane osobom zwalnianym grupowo.

Inny przykład wspomnianej „nieuwagi” to kwestia umorzeń kredytów mieszkaniowych zaciągniętych do końca 1989 roku na inwestycje, które nie zostaną zakończone do 31 marca br. Ostatecznie, w drugim głosowaniu posłowie postanowili, że takie umorzenia zostaną zlikwidowane, – chociaż godzinę wcześniej byli temu przeciwni.

Emeryci i renciści będą dostawali więcej pieniędzy nie co kwartał, ale co 4 miesiące (od 1. – kwietnia, sierpnia i grudnia) i to tylko, gdy płace wzrosną w poprzednim kwartale o 10%.

Natomiast nie mają szans na podwyżki pracownicy sfery budżetowej – odrzucono wniosek komisji, żeby wynosiły ich płace 100% przeciętnych poborów w sferze materialnej. Obecnie ten wskaźnik wynosi ok. 70 proc.

Nie zgodzono się również na podniesienie maksymalnej stawki podatku dochodowego do 50%, pozostawiając jako górny limit 40 proc. Nie akceptując prób pozabawienia gmin źródeł dochodów Sejm utrzymał zasadę pozostawiania w nich wpływów opłat skarbowych.

Romaszewski nie przeszedł

Piątkowe wieczorne i nocne obrady – zakończone ok. godz. 3.20. w sobotę zdominowały dwie kwestie – wybory prezesa NIK oraz dyskusja nad sprawozdaniem rzecznika praw obywatelskich.

Do fotela szefa NIK aspirowało czterech kandydatów H. Klata (ZChN), J. Oleksy (SLD) oraz A. Gaberle (UD) i Z. Romaszewski, jako kandydat NSZZ „Solidarność”. W pierwszej i drugiej turze głosowania odpadli dwaj pierwsi, w trzeciej nie uzyskano rozstrzyg-

nięcia, a w czwartej jedyny, który pozostał – Z. Romaszewski nie uzyskał wymaganej liczby głosów, czyli 50 proc. + 1 biorący udział w głosowaniu. Tak więc NIK nadal nie ma prezesa i cała procedura zaczyna się od początku. Tylko pos. A. Małachowski uznając, że nie ma szans na szybkie wybranie go spośród kandydatów partii, zaproponował, aby prezesem został obecny kierownik NIK – P. Kownacki.

E. Łętowska – czerwona czy obiektywna?

Okłaski na stojąco większości posłów, akceptacja dla efektów

czteroletnich poczynań – z jednej strony oraz ataki i twierdzenia o stronniczości, obronie „komunistycznego prawa” – z drugiej – to stosunek do sprawozdania prof. E. Łętowskiej, rzecznika praw obywatelskich. Ostatecznie jednak przyjęto je. Łętowska pełnić będzie swą funkcję do momentu wyboru następcy. Stało się to prawdopodobnie w końcu stycznia – i o ile Sejm nie zdecydował o zmianie Konstytucji i likwidacji tego urzędu znanego w tych krajach Europy, które wysoko stawiają ochronę praw obywatelskich.

J. TRYLIŃSKI

Polska Agencja Prasowa w rozsypce

Polska Agencja Prasowa jest obecnie w tak trudnej sytuacji finansowej, że w najbliższym czasie najprawdopodobniej przestanie istnieć – potwierdził ten fakt jeden z najbardziej znanych korespondentów PAP KRZYSZTOF MROZIEWICZ. Prowizorium budżetowe nie przewiduje żadnego dofinansowania dla agencji, która usiłując w jakiś sposób ratować się, prawdopodobnie przekształci się w kilkuosobowy zespół, który będzie przygotowywał biuletyny informacyjne dla rządu i prezydenta.

Wkrótce nowy model „porsche”

Stuttgarcki producent luksusowych samochodów sportowych „Porsche ag” planuje wprowadzenie jeszcze w pierwszym półroczu 1992 niepełnego czasu pracy dla 4 tysięcy pracowników, redukcję około 550 etatów oraz zmianę programu produkcyjnego. Rozważa się wypuszczenie na rynek modelu samochodu „poniżej dotychczasowej skali cenowej”.

Zmiana programu produkcyjnego wynika z poważnego zachwiania się popytu na bardzo drogie samochody – a samochody „porsche” są drogie. Oznacza to m.in. rezygnację z planów skonstruowania modelu „porsche” z „więcej niż dwoma siedzeniami”, o którym mówiło się w ostatnich miesiącach. Do modeli: „968”, „928” i sławnego „911” „Porsche” chce dodać model tańszy, wyprodukowany na zupełnie nowej bazie technicznej, który ma umożliwić firmie pozyskanie zupełnie nowej klienteli.

Już wcześniej agencja prowadziła politykę „odstraszania nadmiaru dziennikarzy depeszowych poprzez zamrożenie płac – etatowy depeszysta zarabiał około 600 tys. miesięcznie, pobierając gaże za redagowanie depesz mógł „dorobić” około 200-300 tys. złotych. Kłopoty z finansami mieli także dziennikarze wyjeżdżający na placówki jako korespondenci. Ich diety, przeliczeni na dolary, nie wystarczały nawet na bardzo skromny poziom życia.

Trudno się dziwić, że rząd nie mając pieniędzy na wypłacenie należności emerytom i renciście, stara się zaoszczędzić pieniądze choćby na czynszu dla mieszkaniec w Kabulu dla PAP-owskiego korespondenta, a wysiłki całego świata zmierzają ku jak najlepszej wymianie informacji, my odcinamy własne źródła.

(wiad.)

Konfiskata 58 kg złota na lotnisku indyjskim

Celnicy międzynarodowego lotniska w Delhi skonfiskowali 58 kg złota, ukrytego w bagażu nieznanego właściciela.

Były to sztabki złota wartości ponad 10 mln dolarów. Znajdowały się w bagażowni od dwóch tygodni. Odbiorcą bagażu miał być jeden z dyplomatów państwa tyńskich. Po jego odbiorze jeden z nich się nie zgłosił. Indyjskie ministerstwo spraw zagranicznych tuszowało tajemniczą sprawę i czekało na jej wyjaśnienie, gdyż w Delhi przebywał akurat przywódca OWP Jaser Ararat. Złoto, którego wartość w Indiach jest wyższa niż w innych krajach, będzie przekazane specjalny fundusz, utworzony z przedmiotów konfiskowanych m.in. przemysłom.

DEPESZE

D. Bogatin sprzedaje swoje akcje banku

Dawid Bogatin, właściciel 97,5 proc. udziałów pierwszego komercyjnego banku SA w Lublinie, 25 bm. na spotkaniu z klientami tego banku zapowiedział, że sprzeda dwie trzecie swoich akcji tego banku po cenie nominalnej. Nie podał jednak żadnego terminu.

Powstało stowarzyszenie „Kraj”

25 bm. w Warszawie odbyło się zebranie założycielskie stowarzyszenia „Kraj”, którego celem jest „zaangażowanie środowisk prawniczych na rzecz przeobrażenia cywilizacyjnych Polski” – poinformowali w imieniu założycieli organizacji poseł Kazimierz Michał Ojzardowski i Rafał Matyja.

Drogi przejezdne, ale miejscami śliskie

Wszystkie drogi publiczne są 26 bm. przejezdne, przeważnie o odkrytej i mokrej nawierzchni.

Jedynie w rejonach podgórskich kierowcy napotkają mogą gołędzę i zmroźony śnieg na trasach lokalnych.

Przy zimowym utrzymaniu dróg pracowało w niedzielę rano ponad 2,2 tys. osób. Wykorzystano ok. 290 piaskarek i solarek

Dostawy ropy i gazu z Rosji

Ropa z Rosji do Polski nie jest dostarczana w ogóle – powiedział dziennikarzowi PAP 24 bm. rzecznik prasowy ministra współpracy gospodarczej z zagranicą, Anna Ferens.

Dodała, że Polska otrzymuje ok. 55 proc. normalnych dostaw gazu z terenu b. ZSRR. Poinformowała także, że trwają rozmowy mające na celu wyjaśnienie tej sytuacji.

Nielegalne rozlewnie alkoholu w woj. tarnobrzeskim

Na 150 miliardów złotych szacuje się straty skarbu państwa w wyniku wprowadzenia do obrotu spirytusu przeznaczzonego na eksport – a przetwarzanego w nielegalnych rozlewniach w woj. tarnobrzeskim. Alkoholem afera wykryła policja – aresztowano kilkanaście osób.

DEPESZE

Odłożona przysięga floty czarnomorskiej

Zaplanowana na sobotę przysięga jednostek floty czarnomorskiej na wierność Wspólnocie Niepodległych Państw została w ostatniej chwili odwołana – podała z Sewastopola agencja „Ukrinform”.

Premier Ukrainy o rozmowach z Jelcynem

Premier Ukrainy Witold Fokin powiedział w wywiadzie dla agencji „Ukrinform”, że rozmowy z Borisem Jelcynem były bardzo owocne. „Wróciliśmy z Moskwy zadowoleni, chociaż nie żyjemy szczególnych iluzji” – stwierdził Fokin.

Na frontach w Chorwacji na ogół spokój

W nocy z piątku na sobotę i w sobotę nie zanotowano poważniejszych naruszeń zawieszenia broni w kryzysowych punktach Chorwacji. Radio chorwackie podało jednak, że artyleria wojsk federalnych ostrzeliwała w nocy rejon lotniska Zemunik, w pobliżu Zadaru.

Bush przygotowuje orędzie o stanie państwa

Prezydent George Bush przygotował z tradycyjnego wyjazdu na weekend i pozostał w sobotę w Waszyngtonie przygotowując doroczne orędzie o stanie państwa, które wygłosi w najbliższy wtorek 28 bm. na posiedzeniu obu izb Kongresu USA (które – zdaniem obserwatorów – może przesądzić o jego szansach wyboru na drugą kadencję prezydencką w listopadzie br.).

Dewaluacja dinara jugosłowiańskiego o 500 proc.

Rząd jugosłowiański zdecydował o 500 procent dewaluacji w stosunku do innych walut. Nowy kurs, obowiązujący od północy z soboty na niedzielę, wyniesie 65 dinarów za jedną markę niemiecką, w porównaniu z dotychczasowym kursem 13 do 1. Utrzymywany sztucznie przez wiele miesięcy. Na podstawie tej decyzji ustalono listę kursów dinara wobec innych głównych walut: jeden funt szterling – 186,49 dinara.

Epidemia grypy w Austrii

W Austrii nowa fala zachorowań na grype. Jak podała austriacka agencja prasowa APA, od początku roku na grype zachorowało ponad 28 tys. osób. W analogicznym okresie ubiegłego roku liczba zachorowań wyniosła około 11 tys.

Prof. J. Sachs o reformach w Polsce i Rosji

Prof. Jeffrey Sachs sądzi, że mimo trudności Polska będzie nadal prowadzić właściwą politykę gospodarczą i dbać o utrzymanie stabilizacji finansowej.

J. Sachs, ekonomista z Uniwersytetu Harvarda, doradca wielu rządów przeprowadzających reformy rynkowe, od niedawna rządu Borysa Jelcyna, odwiedził w odczynie w Waszyngtonie, że z rozmów, jakie przeprowadził niedawno w kołach rządowych w Warszawie wyniósł wrażenie, iż rząd Jana Olszewskiego wyciągnął wnioski z błędów popełnionych przez swych

poprzedników i przyspieszy prywatyzację dużych przedsiębiorstw państwowych.

Ekonomista amerykański uznał to, co usłyszał w Warszawie, za „bardzo zachęcające”. W rozmowach z przedstawicielami międzynarodowych instytucji finansowych J. Sachs zamierza argumentować, że Polska musi uzyskać obecnie w trybie pilnym wsparcie budżetowe, które pozwoliłoby zaspokoić podstawowe potrzeby społeczne.

Na temat reform rosyjskich J. Sachs powiedział, że kuracja wstrząsowa obrana przez B. Jelcyna jest nie tyle „abstrakcyjną próbą wprowadzenia gospodarki rynkowej”, ile „rozpaczyliwą próbą wyjścia z katastrofy finansowej”.

Odszedł z naszej rodziny

do Pana po nagrodę po 50 latach kapitaństwa

Śp. Ks. prałat STANISŁAW MUCHA

Rodzina składa podziękowanie Księdzu Biskupowi Janowi Gurdzie, Ks. majorowi Stanisławowi Rospondkowi, Ks. Kanonikowi Zygmuntovi Brzeszczowi, Księżom, Siostram Albertynom, Pułkownikowi Fryderykowi Czekajom, ptk. Leszkaowi Puziakowi, mjr. Stefanowi Malinowskiemu, parafii Królowej Korony Polskiej za modlitwę ofiarę Mszy Świętej.

Rodzina przyrzeka pamięć modlitwach. Bóg zapłać.

DR-5

Polscy biznesmeni za Bugiem

dokończenie ze str. 1
 Od słowa do słowa wyszło na jaw, że ten pociąg to jeszcze z Chełma nie wyjechał, co więcej – jeszcze do Chełma nie dojechał z jakiegos innego polskiego miasta. Ile to potrwa, niech panowie z Polski sobie policzą. Jakis bieglej w rachunkach kolega policzył, że skoro każdy pociąg ma podobne opóźnienie, to wychodzi na to, że oni czekają na jakiś pociąg z listopada.

Zdecydowali się zatem na spokojny powrót do hotelu, co im znowu zagospodarowało 4 godziny. Tam ustanowili dyżury. Na zmianę czekali przy telefonie na cynk z dworca: jest pojezdź ili niet? Następnego dnia, za dolary, otwierające tam każdy sezam, zakupili prowiant i napoje, przewidując słuszenie, że ich powrót do kraju może się przedłużyć. Po dwóch dniach czujkowy ogłosił pełne pogotowie: pociąg ma być!

Znow ewakuowali się na dworzec, gdzie tłum oczekujących na jakikolwiek pociąg, były na zachód, przybrał za trawające rozmiary. Obrazek przypominał jako żywo sceny z okresu wojennych wędrówek ludów. Na peronie aż się roiło od byłych ra-

dzieckich obywateli, z okazałymi tablicami na piersiach: „Za bilet do Polski zapłać tysiące rubli”. Oficjalnie bilet kosztował wtedy 160 rubli.

Po krótkim, bo zaledwie 5-godzinnym oczekiwaniu, rzeczywiście pociąg zjechał z Baku. Polska grupa sprytnie zdołała ulokować się w nim w całości. Co więcej – pociąg po następnych dwóch godzinach ruszył! Biznesmeni znowu sobie obliczyli, że za 30 godzin będą w Chełmie. I tak by się zapewne stało, gdyby nie utknął z niewiadomych przyczyn 30 kilometrów od polskiej granicy. Uzbrowieni w cierpliwość czekali dobie. Wokół nich aż gęsto było od innych pociągów. Ludzie biwakowali na torach paląc ogniska, popijając gorzałkę i po raz dziesiąty ogryzając kości z pieczonych kurczaków, kupionych za dolary u okolicznych kufaków.

Co jakiś czas docierały do nich przerażające informacje, że lokomotywę mają przyczepić z drugiej strony pociągu i zawracać do Kijowa. Trzeciego dnia zdesperowani Rosjanie, którzy za chińskiego boga nie chcieli zawracać do kraju, gdyż całe rodziny zapożyły się na towar do Polski, zdecydowali się na akt terrorystyczny. Przyłożywszy maszyniście pistolet do skroni kazali mu ruszać ku polskiej granicy.

I stał się cud. Za porwanym pociągiem ruszyły wkrótce pozostałe, w tym pociąg wiozący pożyczonych polskich biznesmenów.

O czwartej rano, czwartej doby podróży, dotarli do Chełma. Widok polskiego dworca również ich zszokował. Tłumy ludzi z tobołami czekały na pociągi, które zawieruszyły się po obu stronach granicy.

Odprawa celna obywateli z byłego Kraju Rad była ekspresowa. Polscy elityści podstawili kontenery, do których kazali wkładać butelki z wódką. Wkrótce cały dworzec przypominał gigantyczną hurtownię napojów alkoholowych.

Polscy biznesmeni do wleki się ostatkiem sił do postojów taksówek i bez mrugnięcia okiem płacąc po kilka milionów odjechali w różnych kierunkach, nie mówiąc sobie nawet „do widzenia”.

Obecnie wielu z nich przechodzi okres rekonwalescencji psychicznej, fizycznej i odwykowej.

WIESŁAWA SADOWSKA

Ponieważ niniejszy tekst opublikowany przez nas w świątecznym wydaniu „DG” (24-26 bm.) ukazał się, z wynikłymi z przyczyn technicznych, skrótami zniekształcającymi jego treść – artykuł ten drukujemy ponownie w całości. Przepraszamy autora, czytelników i wszystkich zainteresowanych.
REDAKCJA

Z notatki milicyjnej:
 30 lipca 1990, godzina 10.40. Wypadek drogowy przy Wernera. Kierujący „mercedesem” Piotr A. na przejściu dla pieszych potrącił pieszą Helenę R. i Magdalenę R. – lat 3, które z urazami głowy pozostały w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym.

Tego feralnego dnia Józefa nie było w Radomiu. Pojechał na wieś. O tragedii dowiedział się w nocy. Natychmiast pojechał do szpitala. Żona, oprócz ogólnych obrażeń i wstrząsu, miała zmiążdżoną nogę. Ciało córki było pokryte siecią rurek i przewodów stwarzających pozory życia. Bo tak naprawdę, to Magda już wtedy umarła. Koszmar tych godzin na zawsze będzie drażył jego pamięć. Z jednej strony rozpacz i wspomnienie wczorajszej normalności. Z drugiej – potworna proza gromadzenia potrzebnych w takich sprawach dokumentów. Aby wydano mu zwłoki musiał otrzymać zgodę prokuratury. Tam nic nie wiadano o wypadku. To obudziło jego nieufność. Postanowił o tej porze starannie notować każde zdarzenie związane ze sprawą. W teczkę na dokumenty pojawiały się coraz więcej pism, rysunków, fotografii. Ale w najgorszych przypuszczeniach nie sądził, że na ostatnik będzie widniała data 1992 roku. Sprawa od początku stała się głośna. Pisała o niej prasa, mówili ludzie. Opinia była jednoznaczna: ewidentne przestępstwo drogowe. Kierowca jechał samochodem ciężarowym niesprawnym technicznie i bez ważnych badań drogowych. Nadmierna prędkość – według jednego ze świadków – 90 km na godzinę. I jeszcze jedno – wypadek na przejściu dla pieszych. Czy trzeba coś jeszcze dodawać? Chyba to, że opinia to jednak nie wszystko. Od ferowania wyroków, jest przecież sąd.

Pierwsza rozprawa, jeszcze w grudniu 1990 roku została odcroczona. Zabrakło na sali oskarżonego. Byli natomiast świadkowie, dużo świadków. Józef osobiście ich poszukiwał. Jak teraz sądzi nie tylko on. Bo potem tych pierwszych stawiło się coraz mniej, pojawili się natomiast inni.

Z notatnika Józefa można wyczytać daty kolejnych spraw w sądzie. Jak do tej pory – jednemu. Przy każdej z dat, uwagi i wątpliwości. I tak np: 15 kwietnia – ze względu na nieobecność świadka, rozprawa została przełożona. Józef ma jednak dobrą pamięć. Przecież wycytany na rozprawie świadek już poprzednio zeznał. Tu musi chodzić o innego. Sędzia jednak wyznacza karę 200 tys. zł za niestawienie i sprawę odracza. Józef sprawdza protokół. Nie ma

Nie zaznasz spokoju

tam mowy o karze. A i nazwisko się nie zgadza. Wysłał od prezesa sądu pismo domagające się wyjaśnień. Otrzymuje odpowiedź od sędziego, który sprawę prowadził. Ten przyznaje się do pomyłki, ale – jak zauważa „nie ma to żadnego znaczenia w sprawie”.

Józef składa pismo z prośbą o wizję lokalną: z samochodem, manekinami, z odtworzeniem śladów hamowania na miejscu wypadku. Czyny tak, bo uważa opinie biegłego za co najmniej dziwne. Sam konsultuje się z innymi rzeczoznawcami, robi pomiary i rysunki. Otrzymuje odpowiedź odmowną. Zdaniem sędziego – nie do odtworzenia są stan techniczny pojazdu, warunki psychofizyczne kierowcy i pogoda, jaka wtedy panowała. W sumie – szkoda pieniędzy, bowiem „czynność taka jest niepowtarzalna”.

Pomiędzy notatkami Józefa – fotografie samochodu.

Ona sam zwraca uwagę na te, pokazywane w sądzie. Szczegóły mu się nie zgadzają. Dlatego właśnie chciał otrzymać negatywy zdjęć, związanych z wypadkiem. Bezsukcesnie. „Nie można ich użyć do prywatny użytek strony”.

7 czerwca 1991 roku, Piotr A., któremu odebrano prawo jazdy, zabił na przejściu dla pieszych żołnierza. Ofiara wypadku miała we krwi 2,5 promila alkoholu. Piotr A. był w stanie wskazującym na spożycie.

Wtedy Józef napisał list do Wałęsy. Prosił o osobiste zainteresowanie się sprawą. Interweniowała „Solidarność”. Nadzór nad postępowaniem ministerstwo zleciło departamentowi prokuratury. W tym czasie swój udział w sprawie wycofał adwokat Józefa. „Oskarżony posilkowy bez uzasadnienia ze mną składa różne pisma i oświadczenia – wynika z tego, że nie ma do mnie zaufania”. Naprawdę, zaufanie stracił Józef dopiero po tym piśmie.

Mówi o tym wszystkim jednak spokojnie. Tego nauczyły go kolejne rozprawy. Ta, która miała być pierwszą po rozstaniu z mecenasem, nie odbyła się. Nie stawił się obrońca oskarżonego. Na następnej, 9 sierpnia, Józef zauważa brak na sali prokuratora. W protokole czyta, że prokurator był. Kolejna wymiana korespondencji. Józef do swego archiwum dołącza następne pisma: „... zapis w protokole był błędny”. W innym, dotyczącym tej samej sprawy: „Prokuratura jest zainteresowana szybkim i przykładowym ukaraniem winnego” (i przeprasza za pomyłkę).

Nadchodzi 6 września. Dla Józefa to dzień sprawiedliwości, trochę spóźnionej, ale sprawiedliwości. Piotr A. otrzymuje wyrok 2,5 roku więzienia. Jego obrońcy składają apelację od wyroku. To pozwala mu oczekiwać na wolności na następne rozprawy. Ale rozpraw dotyczących tylko żony i córki Józefa. Śledztwo w sprawie czerwcowego wypadku zostaje 27 września umorzone. Nie wzięto pod uwagę, że kierowca

samochodu miał zatrzymane prawo jazdy, że w czasie wypadku miał 0,46 promila alkoholu we krwi. Winny jest zabyty. Dlatego, że był pijany. I dlatego, że wtargnął na przejście prosto pod koła.

Żona ofiary, w odwołaniu od tej decyzji pisze: „... Kierowca widział wiele osób oczekujących przy przejściu, widział również mojego męża, jednak nie zwołał, ani nie próbował zatrzymać się przed przejściem” (...)

„W protokole dotyczącym stanu technicznego pojazdu, a sporządzonym na miejscu wypadku przez policję stwierdzono, że samochód miał uszkodzony hamulec pneumatyczny, a także, co najbardziej istotne, pedał hamulca działał po kilkakrotnym naciśnięciu”. (...) „Prokurator pominął ten protokół, a swoje wywody oparł na opinii biegłego Ch., która była sporządzona miesiąc po wypadku, a samochód przez ten czas stał na parkingu”.

Józef uważa, że gdyby jego żona zginęła w wypadku i nie mogła składać zeznań to pewnie też byłaby winna.

Mija kilka miesięcy. 13 grudnia Józef na sali znowu spotyka się z Piotrem A. Trzynasty to jednak data pechowa. Nie stawia się na rozprawę obrońca oskarżonego. Na następną przyjdzie znowu czekać prawie miesiąc.

Józef jest teraz człowiekiem bardzo zajęтым. Praktycznie na nic nie ma czasu. Swoje życie podzielił na pracę zawodową i pracę w domu. Żona, która dawniej przeszła zawał, po amputacji nogi nie jest w stanie wszystkiego samodzielnie zrobić. Ale Józef te obowiązki przyjmuje ze spokojem. Do Piotra A. nie żywi nienawiści. Jego żona również. Są przecież katolikami, a Bóg nakazał wybaczać. I oni mu wybaczyli. Ale Józef nie może zrozumieć, dlaczego Piotr A. nie odwiedził nigdy żony w szpitalu, nie porozmawiał, nie powiedział chociaż „przepraszam?”. Dlaczego tak konsekwentnie ucieka się od winy? Czy nie byłoby mu wtedy łatwiej żyć?

Józefa nie bawi rola śledczego, prokuratora i nadzorca. Chciałby, aby sprawa już dawno temu się zakończyła, aby pamiętać o krzywdzie pozostała jego prywatną pamięcią. Ale czy na pewno tego chcą wszyscy?

Z pisma Zarządu Regionu Ziemia Radomska NSZZ „Solidarność” do ministra sprawiedliwości:

„Jest skandalem, że sprawa śmierci dwóch osób nadal przebywa na wolności i nagrywa się ze sprawiedliwości tylko dlatego, że pochodzi z zamożnej rodziny”.

PIOTR KUTKOWSKI

PS. 24 stycznia br. Sąd Wojewódzki w Radomiu ponownie rozpatrzył sprawę Piotra A. i podtrzymał wyrok skazujący go na 2,5 roku pozbawienia wolności. Ponadto Piotr A. otrzymał zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na 3 lata.

Przed prywatyzacją

o problemu ze znalezieniem nowych na nasze wyroby. Kłopot są z zapłatą. W byłych republikach, gdzie prowadziliśmy rozmowy, czyli na Ukrainie i w Białorusi największym dylematem jest to, że przestało tam obowiązywać do czasowe prawodawstwo radzieckie, a swojego własnego jeszcze nie mają. Każda zatem transakcja jest ryzykowna. Kolejnym utrudnieniem we wzajemnych kontaktach jest tamtejszy tradycyjny stan telekomunikacji. To zakłada na łopatki jakiegokolwiek wspólnego biznesu.

Mimo to wkrótce zostanie podpisana umowa z firmą białoruską dostawę 40-45 ton skór. Radomskie Zakłady Garbarskie znajdują się w przededniu prywatyzacji, której sposób przeprowadzenia jest jeszcze przedmiotem negocjacji. Wszystko wskazuje na to, że zakłady zostaną wykupione przez kapitał włoski. (w. sad.)

ARTYKUŁ INTERWENCYJNY

Tylko się zabić...

Pani Dorota ma 28 lat, męża, pięcioro dzieci... i żyje w oczekiwaniu. Za co żyć? Rodzina nie posiada żadnego źródła utrzymania. Mąż zatrudniony jest na stałe w przedsiębiorstwie.

Wada jednak wziął urlop bezpłatny – udało się zdobyć prywatną robotę. Tam, niestety, stracił nogę. Oczywiście, nie był ubezpieczony, odszkodowanie mu się nie należy, jest unieruchomiony w łóżku. Pani Dorota nigdy nie była zatrudniona, więc nie posiada żadnych przepisów zasiłkowych, jej nie przysługują. Rodzina też nie ma skąd brać pieniędzy.

Wszystko to dzieje się w wiosce, w której mieszkają, nie chciano w ogóle z nimi rozmawiać – kazali wyjść z urzędu. Wysłali też podania do miejscowego Pomocy Społecznej – od kilkunastu miesięcy bez odpowiedzi.

A dzieci jest sześć, w wieku od 1,5 do 10 lat – coś muszą jeść, jakos trzeba je ubrać – przecież to zima, a one biegają w podartych tenisówkach. Jednym z nich powinno być na diecie specjalnej żywności – niestety, na to nie ma pieniędzy.

Ginie w oczach, jest takie cięzkie... – mówi pani Dorota. Wszystko kosztuje, gdzie się idzie trzeba płacić. „Ja mam

nerwicę też powinien się leczyć, ale to drogie. W głowie mi się kręci, bo przecież nie dojem... nie mam też jak opłacić światła, węgla...”

Gdy pani Dorota przychodzi do domu i widzi biedę, wynędzniałe dzieci – nie potrafi ukryć też. „Mamusi czemu płaczesz?” – pytają. Płacze z bezradności.

Trochę pomagają siostra i teściowa. Ale one też mają ograniczone możliwości. Codziennie przynoszą jedzenie dla ośmiu osób...

„Najgorsze było Boże Narodzenie, od teściowej dostaliśmy 100 tys. zł – święta to był jeden płacz. Jeszcze złapał mnie w autobusie kontroler, nie miałam biletu, już mi nie starczyło pieniędzy”.

Pani Dorota jest zrozpaczona i zupełnie bezsilna. Przyjmie każdą pracę, może ktoś chce jej pomóc? „Nie o mnie chodzi – o dzieci. Co ja im dam do jedzenia? Jak tak dalej będzie to chyba tylko się zabić...”

(ds)

PS. Dokładny adres pani Doroty i jej rodziny znany jest redakcji.

JACKIE COLLINS

Świat jest pełen żonatych mężczyzn



Odcinek I
 Kiedy miałam 15 lat, byłam dumiewająca, absolutnie zdumiewająca! Kochana mamusię przerażało puszczenie mnie samą; uważała, że na pewno wrócę do domu w ciąży, czy coś w tym rodzaju. Wtedy byłem głupi.

Mówiła Claudia Parker. Słuchał ją Phillip Cooper. Claudia leżała w łóżku. Była bardzo piękna, dziewczyna i wiedziała o tym. Długo czekała, aż Phillip przyszedł. Miała długie, błyszczące, ciemne włosy opadające na ramiona i nosiła długą grzywę przedzieloną na środku i sięgającą brwi, co podkreślało jej oczy. Skośne, zielone oczy. Jej włosy były doskonałe, a mały, czarny nos i pełnymi ustami. Jej makijaż i ubrania, leżała

przykryta jedynie cienkim, jedwabnym prześcieradłem.
 David siedział na skrajku łóżka. Miał czterdzieści lat i na tyle wyglądał. Jego włosy były czarne, lekko kręcone, a twarz silna, o ładnych rysach: Nosił grube okulary w rogowej oprawie. Emanował męskością i cieszył się sporym powodzeniem u płci przeciwnej.
 – Więc w końcu odeszłam z domu – ciągnęła Claudia. – To wszystko było po prostu zbyt nieznośne i nudne. Jednej nocy wykradłam się, żeby już nigdy nie wrócić. Właściwie poznałam cudownego chłopaka, aktora, który zabrał mnie ze sobą do Londynu, gdzie przebywałam od tamtej pory. – Westchnęła i pokręciła się pod

prześcieradłem. – Masz papierosa, kochanie?
 David wyjął z kieszeni szlafroka paczkę papierosów i podał jej jednego. Zaciągnęła się głęboko. – Chcesz usłyszeć więcej o mojej ponurej przeszłości? – Chcę usłyszeć o tobie wszystko. Uśmiechnęła się. – Jesteś taki słodki. I wcale nie nudny. Kiedy zobaczyłam cię po raz pierwszy, pomyślałam, że okaziesz się skończonym nudziarzem. Ależ się pomyliłam. Szaleję za tobą! – Przechyliła się do Davida. Prześcieradło zostało w tyle, kiedy owinięła ramiona wokół jego szyi i zaczęła mu skubać ucho. Miała bajeczne ciało. Popchnęła ją z powrotem na łóżko. – Chcesz mnie, skarbie? – szepnęła. – Chcesz mnie bardzo? – Przytaknęła.

Nagle wyswobodziła się, zeskoczyła z łóżka i podbiegła do drzwi. – Jesteś rewelacyjny – powiedziała – ale nie teraz, kochanie. Może ty możesz to znowu zrobić, tak szybko, ale ja potrzebuję trochę odpoczynku. – Zachichotała. – Wezmę prysznic, potem może zjemy lunch na mieście; a potem, skarbie, potem możemy wrócić i robić to przez całą noc!

Zniknęła za drzwiami i David usłyszał plusk wody w łazience.
 Pomyślał o Claudii i ich pierwszym spotkaniu. Czy to naprawdę zdarzyło się zaledwie trzy tygodnie temu? Miał wtedy szczególnie ciężki dzień w biurze, a Linda, jego żona, zwrzędziła na temat jego dodatkowej pracy, którą podobno wykonuje i o tym, że już w ogóle się nie widują. Dochodziła szósta i właśnie przygotowywał się do wyjścia, kiedy Phillip Abbottson wpadł do jego biura.
 – Słuchaj, Dave – powiedział Phillip. – Czy masz wolną chwilę, żeby zejść do studia i powiać za nas decyzję? Mamy dwie dziewczyny, które próbujemy do reklamówki mydła Beauty Maid i konkurencja jest nie rozstrzygnięta. Po prostu nie możemy się zdecydować.
 David niechętnie poszedł z Phillipem do studia na parterze w olbrzymim budynku reklamowym Coopera-Taylora. Agencja należała do jego wujka, R.P. Coopera, który miał dwóch synów, i Sanforda Taylora, który nie posiadał synów, ale miał zięcia. David był szósty w hierarchii ważności, co w interesie o takich rozmiarach stanowiło znaczącą pozycję, ale dla Davida nie dość znaczną. Kierował sekcją telewizyjną, a ponieważ reklamówka z mydłem Beauty Maid miała się pojawiać dość często na kanale 9, konieczność trzeba było wybrać odpowiednią dziewczynę.
 Wszedł do studia i David natychmiast ją zauważył. Siedziała swobodnie i niedbale na brezentowym krześle, ubrana w biały płaszcz kąpielowy. Włosy miała zaczesane wysoko do góry i jadła jabłko. Następnie przyjrzał się drugiej dziewczynie – sztywnej, dziewczyczo wyglądającej czekoladowej piękności. Miała olbrzymi biust, a podkreślał go jeszcze cielisty strój kąpielowy.
 – Ale czyki! – wymamrotał Phillip.
 – Czy to wszystko, o czym zawsze myślisz? – zapytał David.
 Phillip poprosił o ciszę i dał znak dziewczynie z dużymi pier-

siami. Czekoladowa piękność ruszyła na mały plan, gdzie zmontowano makietę łazienki. Weszła do dużej, okrągłej, marmurowej wanny, po czym pobiegł ochoczo rekwizytor i spryskał jej bujne kształty barankami mydłanymi. Ktoś inny wepchnął jej do ręki duży kawałek mydła i Phillip krzyknął:
 – W porządku, kręcimy!
 David obserwował scenę na małym ekranie zamkniętego obrotu tv. Dziewczyna błysnęła do kamery uśmiechem prezentującym zęby.
 – Jestem piękną dziewczyną – zagruchała. Spieniała mydło w rękach i rozartała je zmysłowo na ramionach. – Mydło Beauty Maid zostało zrobione dla mnie. Jest takieksamitne, takie łagodne, takie seksowne. – Wyciągnęła nogę z piany i namydliła ją. – Spróbuj mydła Beauty Maid, a też będziesz piękną dziewczyną! – Znowu uśmiechnęła się do kamery i zmieniła nieco pozycję, tak że w obiektywie pojawiły się jej olbrzymie piersi.
 – Cięcie – krzyknął Phillip. – Teraz proszę pannę Parker.
 cdn.
 Książka wydana przez Kantor Wydawniczy SAWW. W sprzedaży są również tytuły: „Ogień”, „Lucky”, „Dziwka”. Niebawem ukaże się „Zabójca”.

WIERZBICA

ALEKSANDER PISKORZ dopóki był rolnikiem, miał spokojną głowę. Dogałdł wraz z bratem 20-hektarowego gospodarstwa w Zalesicach oraz własnego interesu, czyli fermy drobiu. I nieźle mu się powiodło. Po cóż więc obarczył się kłopotami całej gminy, obejmując stanowisko wójta w Wierzbicy?

– Nowe czasy wymagają nowych ludzi oraz nowego sposobu myślenia i działania – odpowiada. Widocznie radni uznali, że potrafią spełnić te wymagania i dlatego zaproponowali mu funkcję szefa lokalnej administracji. Postanowiłem spróbować, aby sprawdzić się w tej nowej roli. Tym bardziej że wdrażana reforma samorządu terytorialnego zapewniała aktywne uczestnictwo w czymś ważnym, przydatnym satysfakcji. I nie żałuję tej decyzji, chociaż warunki w jakich przyszło mi działać odbiegają mocno od moich wcześniejszych oczekiwań.

– Zapewne liczył pan na większą samodzielność i swobodę działania, które gwarantuje pełna kasa. Tymczasem w gminnych kasach raczej pustawo...

– A właśnie, że pan nie trafił. Akurat w naszej gminie rozmowa o finansach będzie optymistyczna. Wprawdzie w minionym roku otrzymaliśmy 600 mln zł subwencji, podczas gdy tegoroczną obcięto nam drastycznie do 100 mln, ale nie jest to dla nas szczególnie powód do zmartwień. Wszak w 1991 r. zaplanowaliśmy dochody budżetowe na poziomie 9 mld zł, a osiągnęliśmy

Optymistyczna rozmowa o finansach

jeszcze ponad miliard nadwyżki. Mały zatem jakąś rezerwę na tegoroczne wydatki.

– Dysponując takimi funduszami sporo można zrobić. Można więc przypuszczać, że gmina przeżywa boom inwestycyjny.

– Rzeczywiście, z ponad 11-miliardowego budżetu aż 4,750 mld przeznaczyliśmy na inwestycje. Głównie na modernizację dróg, montaż wodociągów oraz dokończenie budowy nowego gmachu dla Urzędu Gminy, w którym właśnie rozmawiamy. Jak pan zauważył ekipy budowlane jeszcze wykonują ostatnie prace kosmetyczne na parterze, a my jesteśmy w trakcie przeprowadzki ze starej siedziby usytuowanej nieopodal kościoła.

– Czyżby tamta była przyciasna?

– Właściwie wystarczyłaby na potrzeby administracji samorządowej, ale ten nowy obiekt zaczęto wznosić w 1986 r. i trzeba go było mimo wszystko skończyć. Zajmiemy w nim tylko pierwsze piętro, parter odступując wszystkim chętnym instytucjom i organizacjom, bo na dole zamierzamy zlokalizować jedynie salę ślubów i Urząd Stanu Cywilnego.

– A co się stanie ze starym obiektem administracyjnym?

– Niegdyś interesowała się nim policja. Policjanci posterunek mieścił się bowiem dotąd w wynajmowanym dwurodzinnym domku należącym do cementowni „Przyjaźń”. Ostatnio jednak policjanci zapali do przejęcia tego budynku jakby ostygł. Zapewne kłopoty finansowe o tym zdecydowały, ale nam również zależy na stworzeniu godziwych warunków pracy ludziom w niebieskich mundurach, więc wygórowanych wymagań stawiać nie zamierzamy.

– Zawsze jest pan taki szczodry?

– Staram się, jeśli tylko stan kasy na to pozwala. Aby jednak nie było nieporozumień: nic nie ma za darmo. Wspomagamy z gminnego budżetu jedynie tych, którzy sami wykażą się

aktywnością i własne inicjatywy potrafią finansować przynajmniej w części z własnych portfeli. Dlatego nie poskapiiliśmy w ub. r. 200-milionej dotacji dla Społecznego Komitetu Budowy Przedszkola w Wierzbicy. Natomiast podobnemu komitetowi wznoszącemu szkołę w Zalesicach przekazaliśmy 600 mln zł. Po kilkudziesięciu milionach zł otrzymały też społeczne gremia budujące wodociągi w poszczególnych wsiach czy instalujące na własny rachunek sieć telefoniczną. Zaangażowanym warto pomagać, bo ci potrafią to docenić i grosza nie zmarują.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał MIROSLAW KIDA

Podziękowanie

W imieniu wychowanków Państwowego Domu Dziecka w Rzućwowie pragnę podziękować wójtowi gminy Borkowice, panu Lechowi Fidosowi i Radzie Gminy za okazaną po-

moc w postaci paczek noworocznych. Pomoc przyszła w samą porę, a radość dzieci była ogromna.

Dyrektor Domu Dziecka
TADEUSZ BŁASZCZYKOWSKI

21 stycznia pożegnaliśmy **Marianę Tkaczyk** – najpopularniejszą śpiewaczkę, gawędziarkę i poetkę ludową ziemi radomskiej. Przeżyła 80 lat. Blisko 30 lat występowała w Przysusze w czasie „Dni Kolbergowskich”. Jeszcze w czerwcu 1991 roku jej śpiew i umiejętności improwizatorskie zachwyciły przysuską publiczność. Do końca życia zachowała swoje zdolności twórcze i wyjątkowy talent artystki ludowej. Niewiele z jej twórczości zachowało się w placówkach kultury. Jest to niewątpliwie strata dla kultury, ale jej twórczość była tak żywiołowa i witalna, że tylko na żywo nabierała pełnych blasków i piękna.

Wspomnienie

Miała dar nawiązywania kontaktów z ludźmi, tak na estradzie, jak i w życiu. Mówiła pięknym językiem pełnym prostoty i głębi zarazem. Zarażała wszystkich swoją bezpośredniością, dobrocią i wielkim optymizmem. Ten optymizm zachowała również w chwilach dla siebie trudnych i w czasie choroby. Fascynowała swoją osobowością. Odejście Marianny Tkaczyk stanowi ogromny cios dla kultury ludowej województwa radomskiego. Środowisko twórców ludowych i animatorów kultury straciło bodaj największą i najszlachetniejszą postać – artystkę, która już za życia stała się legendą. Będzie nam brakować Jej na scenie w Przysusze. Już nigdy nie zaśpiewa urokliwych przysuszkowskich, ale jej śpiew pozostanie w naszej pamięci na zawsze.

ADOLF KRZEMINSKI

SZYDŁOWIEC

Przemebławianie w bibliotekach

W całej gminie jest jedna biblioteka z sześcioma filiami. Można korzystać z punktów wypożyczania w **Majdowie, Korzycach, Skarżysku-Książęcym, Sądкові, Wysokiej** i oczywiście – **Szydłowcu**. Uboga samorządowa kasa nie utrzyma wszystkich, a przecież wiadomo, że do kultury trzeba dopłacać. Dlaczego zamiast zamknąć deficytowe przedsięwzięcia, władze pomyślały o oszczędnościach.

Już niedługo w całej gminie będzie reorganizacja szkół podstawowych. Dotychczas są opłacane przez kuratorium, ale niedługo będą podlegały samorządowi. Wystarczy więc połączyć niektóre szkoły z placówkami

bibliotecznymi, by zaoszczędzić na czynszu, etatach i lokalach. Już dziś w Majdowie działają biblioteka w budynku szkolnym bez dodatkowych wydatków na czynsz. Dwie szkoły w Szydłowcu chcą przejąć jedną z filii. W innych miejscowościach dyrektorzy wydelegowali pracowników do wyboru księgozbioru. Dyrektor Szydłowieckiego Ośrodka Kultury, pani **Małgorzata Bernatek**, której podlegają biblioteki, ma nadzieję, że do końca marca uporają się z reorganizacją.

Dostęp do książek zostanie utrzymany. Dzieci i młodzież niejednokrotnie będą miały bliskość do polek z lekturami.

(sok)

MOGIELNICA

Woda dla miasta

Inwestycja nie jest najtańsza. Ale bez wody ani rusz. Dotychczasowe prace pochłonęły już miliard złotych. Burmistrz miasta, pan **Bogumił Tuł** ma nadzieję, że środków nie zabraknie na dokończenie budowy. Całość wyniesie ok. 6 mld zł. Rodzi się przy tym pytanie, czy wystarczy zapasu budowlancom.

Ruszyli od września 1991 roku. Stoi już budynek w stanie surowym. Powstanie w nim stacja uzdatniania wody. Wprost z ujęcia popłynie do urządzeń chlorujących, filtrujących i następnie do mieszkań. Korzystać będą nie tylko mieszkańcy Mogielnicy. Także ludzie z Jastrzębi, Kaplina, Izabelina. Najtragiczniejsze jest to, że wiele odcinków rur zrobionych jest z dodatkiem... azbestu. Będą już wkrótce podlegać wymianie.

Aby utrzymać ciągłość dopływu wody konieczny jest zbiornik wyrównawczy. Prace przy jego budowie już są prowadzone. Tuż za miastem Zakład Budowlany ze Spółdzielni Ogrodniczej w Grójcu stawia pierwsze zarysy budowli. Najpierw uzbuduje się dno, zarysy wałów. Rezerwuwar ma zabezpieczyć 1000 m sześć. na godz. wypływu.

Przy optymistycznych wyliczeniach prace powinny być zakończone wiosną 1993 roku. Wtedy popłynie pierwsza uzdatniona już woda.

(sok)



– Zima to frajda dla dzieci.

Fot. F. Subocz

KOZIENICE



Nowa wystawa

Dyrektor Muzeum Regionalnego w Koziernicach **Krzysztof Reczek** niedawno zapowiedział, że na początku roku zostanie otwarta nowa, ciekawa wystawa.

Słowa dotrzymał. Obecnie wszyscy zainteresowani, nie tylko z Koziernic, mogą wybrać się do muzeum, aby zobaczyć interesującą wystawę prezentującą bogate dziedzictwo kulturowe narodów Oceanii. Wystawa nosi tytuł „Drogi Pacyfiku”.

Ponadto w dalszym ciągu prezentowana jest wystawa „Kultura materialna mieszkańców ziemi koziernickiej” poświęcona kulturze materialnej i artystycznej mieszkańców dawnej Puszcy Koziernickiej oraz „Wystawa mebli – Fumel”.

(bow)

PIONKI

Mieszkanca Pionek pani **Klara Bohra** pojechała w grudniu na wycieczkę na Węgry. Organizatorem wyjazdu był miejscowy PTTK. W Miskolcu, na targu spotkała ją przykra przygoda – ukradziono jej torbę z dokumentami (też z paszportem) i lekarstwami. W tej sytuacji pilot wycieczki, pan **Tadeusz Warszzycki**, udał się z poszkodowaną na policję. Po dwugodzinnym czekaniu okazało się, że pani **Bohra**, aby wrócić do Polski, musi wyrobić paszport konsularny. Oczywiście, możliwe jest to tylko w ambasadzie w Budapeszcie. Zawieziono więc ją na dworzec w Miskolcu. Wycieczka z czteropiętgodzinnym opóź-

Między

Pionkami a Miskolcem

nieniem wyruszyła w stronę granicy, a pani **Bohra** do Budapesztu. Był już wieczór – podróż o tej porze po obcym kraju nie należała do najprzyjemniejszych. Do ambasady dotarła około północy. W polskiej placówce wydano jej paszport konsularny i pani **Bohra** wyruszyła w podróż powrotną. W domu znalazła się dzień później niż pozostała uczestnicy wycieczki.

W redakcji powiedziała nam, że potraktowano ją bezdusznie. I że nie powinno się zostawiać chorego i nienajmłodszego człowieka samego w obcym kraju...

Co na to pan **Tadeusz Warszzycki**?

– Nie czułem się w obowiązku zostawać z jedną panną w Budapeszcie, tylko dlatego, że handlowała i ją okradziono. Muszę pilnować grupy, a nie jednej osoby. Postąpiłem tak, jak powinienem, uczciwie, zgodnie z tym, co mnie obowiązuje... powiedział.

A to, że była chora?

– Człowiek chory na handlu nie jedzie.

I kto ma tutaj rację? Jedni powiedzą, że pan **Warszzycki**, inni że pani **Bohra**. A gdzie jest prawda – pewnie pośrednio... (dł)

Co, gdzie, kiedy?

GRÓJEC

GALERIA GR., pl. Wolności 4 – „Sztuka użytkowa Afganistanu”.

APTEKA – Całodobowa sprzedaż leków, pl. Niepodległości 19.

STACJA CPN – przy obwodnicy – czynna całą dobę.

POLMOZBYT – CZYNNY OD GODZ. 8.00 DO 22.00, TEL. 37-13.

SZYDŁOWIEC

MUZEUM INSTRUMENTÓW LUDOWYCH – Wystawa strojów ludowych z różnych regionów Polski, począwszy od I wojny światowej wraz z instrumentami ludowymi – czynna codziennie, oprócz poniedziałków od godz. 9.00 do 15.30.

STACJA CPN – czynna codziennie od godz. 7.00 do 19.00.

PRZYSUCHA

APTEKA – tel. 22-29 czynna codziennie do godz. 21.00.

STACJA CPN – tel. 23-16 czynna codziennie od 7.00 do 19.00.

WARKA

MUZEUM im. KAZIMIERZA PUŁASKIEGO – Ekspozycja stała: **Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym**,

społecznym i kulturalnym Stanów Zjednoczonych.

MUZEUM HISTORII WARKI – ul. Długa 3 – wystawa biograficzna: **Piotr Wysocki i jego epoka**...

PIONKI

STACJA CPN – czynna codziennie od godz. 6.00 do 19.00.

KOZIENICE

MUZEUM REGIONALNE – Wystawa mebli z zakładów **Furnel** – Kultura materialna mieszkańców Puszcy Koziernickiej.

PUNKT POMOCY DORAŻNEJ – tel. 14-21-09 czynny całą dobę.

APTEKA – dyżur pełni apteka na os. Energetyki.

DOM KULTURY – nieczynny z powodu remontu.

BIAŁOBRZEGI

APTEKA – ul. Żeromskiego 72 – całodobowa sprzedaż leków, tel. 12-25-12.

POMOC DROGOWA – ul. Spacerowa 10, czynna całą dobę, tel. 13-27-09.

POGOTOWIE ENERGETYCZNE – tel. 13-25-18, czynne całą dobę.

STACJA CPN – tel. 13-24-67, czynna od godz. 7.00 do 15.00.

PROMNA

Jadąc z Falęcic do Warki, w gminie **Promna**, tuż przy drodze, stoi bardzo interesujący zabytek – karczma zbudowana pod koniec XVIII wieku. Murowana, z dwuspadowym dachem krytym gontem, naczulkiem szczytowym i głęboką wnęką wspartą na murowanych kolumnach oraz podjazdem od strony drogi. Kiedyś Muzeum Wsi Radomskiej miało plany zrekonstruowania tego obiektu w skansenie i otworzenia w nim hotelu. Skończyło się jednak na planach.

Patrząc na ten zabytek, wydaje się, że i on dożywa swych dni. Po prostu stoi i niszczeje.

(bow)

Fot. B. Wyciszkiwicz



Zapomniana karczma

WITRYNA samorządowa

Wystawa gospodarcza

Radom weźmie udział w Wystawie Gospodarczej Miast Polski. Odbędzie się ona w Poznaniu w dniach 14 - 21 czerwca 1992 roku. Organizatorem wystawy jest Związek Miast Polskich, którego Radom jest członkiem.

Pierwsza tego rodzaju wystawa miała miejsce podczas I Międzynarodowych Targów Poznańskich w roku 1925. Miasta prezentowały swoje osiągnięcia z początkowych lat po odzyskaniu niepodległości. W obecnej wystawie także odbywać się będzie przy MTP, jednakże inny cel. Podstawowym założeniem wystawy jest chęć sprzedania problemów miast. Chodzi o zainteresowanie nimi zagranicznych inwestorów i przedsiębiorców, aby w ich rozwiązywaniu dostrzegli korzyści dla siebie. Co konkretnie zostanie wystawione, zależy od tego, jak miasto oceniają swoje własne potrzeby oraz możliwości inwestycyjne. W Urzędzie Miejskim w Radomiu powołano zespół specjalistów, którzy mają zająć się przygotowaniem oferty wystawy. Zespołem przewodniczy członek Zarządu Miasta Krzysztof Gajewski.

W Radomiu w Poznaniu opracowywany jest katalog wystawy. Otrzyma go uczestnicy Międzynarodowych Targów Poznańskich. Został także wysłany do innych podmiotów gospodarczych i organizmów zainteresowanych współpracą z władzami merytorycznymi (izbami handlowymi, przemysłowo-handlowymi itp.). Katalog ma służyć do osiągnięcia potencjalnych gości wystawy i - na co mają nadzieję organizatorzy - przyszłych kontrahentów.

Przewidywany koszt wystawy oceniany jest na 700.000 zł/m za okres jej trwania. Jest to mniej więcej połowa tego, ile muszą ponieść uczestnicy MTP'92. Radom otrzymał stoisko o powierzchni 50 m².

Przewidywane są także liczne imprezy towarzyszące wystawie. Największy z nich jest Zjazd Gospodarczy Związku Miast Polskich (19-20 czerwca), na którym przedyskutowane zostaną zagadnienia związane z udziałem samorządów miejskich w działalności gospodarczej, omówione także będą problemy dotyczące gospodarki komunalnej.

W dniach promocji miast będzie poznańska hala „Arena”. Miejsca na wystawę zostały już podzielone między 38 miast, które zgłosiły swoje uczestnictwo w wystawie. (T.S.)

ZARZĄD MIASTA RADOMIA

ogłasza przetarg

na oddanie w użytkowanie nieruchomości położonej w Radomiu przy ul. Wąskiej 17a, dz. nr 14 o pow. 17,5 m².

WYWOŁAWCZA - 4.500.000 zł

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ w dniu 18 lutego 1992 r. godz. 10.00 w pokoju nr 177, Urzędu Miejskiego w Radomiu, ul. Żeromskiego 13.

Wadium należy wpłacić w kasie Urzędu Miejskiego przy ul. Wąskiej 177, najpóźniej na 3 dni przed przetargiem.

ZARZĄD MIASTA ZAGŁĘBIA

ogłasza przetarg na wybudowanie budynku przy ul. Wąskiej 17a, dz. nr 14 o pow. 17,5 m².

WYWOŁAWCZA - 4.500.000 zł

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ w dniu 18 lutego 1992 r. godz. 10.00 w pokoju nr 177, Urzędu Miejskiego w Radomiu, ul. Żeromskiego 13.

Wadium należy wpłacić w kasie Urzędu Miejskiego przy ul. Wąskiej 177, najpóźniej na 3 dni przed przetargiem.

WYDZIAŁ FINANSOWY Urzędu Miejskiego

ogłasza przetarg na wybudowanie budynku przy ul. Wąskiej 17a, dz. nr 14 o pow. 17,5 m².

WYWOŁAWCZA - 4.500.000 zł

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ w dniu 18 lutego 1992 r. godz. 10.00 w pokoju nr 177, Urzędu Miejskiego w Radomiu, ul. Żeromskiego 13.

Wadium należy wpłacić w kasie Urzędu Miejskiego przy ul. Wąskiej 177, najpóźniej na 3 dni przed przetargiem.

ZARZĄD MIASTA ZAGŁĘBIA

ogłasza przetarg na wybudowanie budynku przy ul. Wąskiej 17a, dz. nr 14 o pow. 17,5 m².

WYWOŁAWCZA - 4.500.000 zł

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ w dniu 18 lutego 1992 r. godz. 10.00 w pokoju nr 177, Urzędu Miejskiego w Radomiu, ul. Żeromskiego 13.

Wadium należy wpłacić w kasie Urzędu Miejskiego przy ul. Wąskiej 177, najpóźniej na 3 dni przed przetargiem.

WYDZIAŁ FINANSOWY Urzędu Miejskiego

ogłasza przetarg na wybudowanie budynku przy ul. Wąskiej 17a, dz. nr 14 o pow. 17,5 m².

WYWOŁAWCZA - 4.500.000 zł

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ w dniu 18 lutego 1992 r. godz. 10.00 w pokoju nr 177, Urzędu Miejskiego w Radomiu, ul. Żeromskiego 13.

Wadium należy wpłacić w kasie Urzędu Miejskiego przy ul. Wąskiej 177, najpóźniej na 3 dni przed przetargiem.

ZARZĄD MIASTA ZAGŁĘBIA

ogłasza przetarg na wybudowanie budynku przy ul. Wąskiej 17a, dz. nr 14 o pow. 17,5 m².

WYWOŁAWCZA - 4.500.000 zł

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ w dniu 18 lutego 1992 r. godz. 10.00 w pokoju nr 177, Urzędu Miejskiego w Radomiu, ul. Żeromskiego 13.

Wadium należy wpłacić w kasie Urzędu Miejskiego przy ul. Wąskiej 177, najpóźniej na 3 dni przed przetargiem.

WYDZIAŁ FINANSOWY Urzędu Miejskiego

ogłasza przetarg na wybudowanie budynku przy ul. Wąskiej 17a, dz. nr 14 o pow. 17,5 m².

WYWOŁAWCZA - 4.500.000 zł

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ w dniu 18 lutego 1992 r. godz. 10.00 w pokoju nr 177, Urzędu Miejskiego w Radomiu, ul. Żeromskiego 13.

Wadium należy wpłacić w kasie Urzędu Miejskiego przy ul. Wąskiej 177, najpóźniej na 3 dni przed przetargiem.

ZARZĄD MIASTA ZAGŁĘBIA

ogłasza przetarg na wybudowanie budynku przy ul. Wąskiej 17a, dz. nr 14 o pow. 17,5 m².

WYWOŁAWCZA - 4.500.000 zł

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ w dniu 18 lutego 1992 r. godz. 10.00 w pokoju nr 177, Urzędu Miejskiego w Radomiu, ul. Żeromskiego 13.

Wadium należy wpłacić w kasie Urzędu Miejskiego przy ul. Wąskiej 177, najpóźniej na 3 dni przed przetargiem.

WYDZIAŁ FINANSOWY Urzędu Miejskiego

ogłasza przetarg na wybudowanie budynku przy ul. Wąskiej 17a, dz. nr 14 o pow. 17,5 m².

WYWOŁAWCZA - 4.500.000 zł

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ w dniu 18 lutego 1992 r. godz. 10.00 w pokoju nr 177, Urzędu Miejskiego w Radomiu, ul. Żeromskiego 13.

Wadium należy wpłacić w kasie Urzędu Miejskiego przy ul. Wąskiej 177, najpóźniej na 3 dni przed przetargiem.

ZARZĄD MIASTA ZAGŁĘBIA

ogłasza przetarg na wybudowanie budynku przy ul. Wąskiej 17a, dz. nr 14 o pow. 17,5 m².

WYWOŁAWCZA - 4.500.000 zł

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ w dniu 18 lutego 1992 r. godz. 10.00 w pokoju nr 177, Urzędu Miejskiego w Radomiu, ul. Żeromskiego 13.

Występujące najczęściej w praktyce Wydziału Architektury i Geodezji Urzędu Miejskiego.

Dziennik Ustaw nr 90 z dnia 11 października 1991 roku.

Od podania oraz od protokołu zastępującego podanie 5000 zł

Od załącznika do podania podlegającego opłacie skarbowej wynosi 5000 zł

Od udzielenia wskazania lokalizacyjnego lub decyzji w sprawie lokalizacji inwestycji 200.000 zł

Od zatwierdzenia planu realizacyjnego inwestycji budowlanej ... 18.000 zł

Od pozostałych zaświadczeń 11.000 zł

Od zezwolenia na budowę nowego obiektu budowlanego: domu letniskowego 200.000 zł

OPLĄTY SKARBOWE

Od zezwolenia na budowę nowego obiektu budowlanego: mieszkalno-pensjonatowego; budynku użytkowego przeznaczonego na wykonywanie działalności gospodarczej, w tym prowadzenie działań produkcji rolnej, budynku biurowego lub garażu - za każdy m² powierzchni użytkowej 2000 zł, nie więcej jednak niż 1.300.000 zł

Od zezwolenia na budowę nowego obiektu budowlanego: punktu katechetycznego lub kaplicy 90.000 zł

Od zezwolenia na budowę stałego ogrodzenia 32.000 zł

Od zezwolenia na budowę instalacji sieciowej studni oraz urządzeń do usuwania nieczystości stałych i ścieków 32.000 zł

Od zezwolenia na budowę innego budynku bądź innej budowli 32.000 zł

W Encyklopedii Powszechnej PWN aż sześć haseł dotyczy problematyki ekologicznej, która dzisiaj jest niezwykle złożoną dziedziną wiedzy, koncentrującą praktyczne informacje z wielu szczegółowych dyscyplin. Generalnie, jak wiadomo, chodzi o najszerzej rozumiane środowisko człowieka. Trzeba je instytucjonalnie chronić i bronić, bo ulega ono stałej dewastacji,

ZIEMIA, WODA, POWIETRZE

choćby na skutek żywiołowych procesów cywilizacyjnych, ale głównie dzięki dziesięcioleciom ignorancji będącej skutkiem podporządkowania rozwoju PRL absurdalnemu dogmatom politycznym, bez liczenia się z elementarną wiedzą ekologiczną.

Te kilka zdań streszczają, nam nadzieję, całą problematykę pracy Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta. Zakres tych zainteresowań jest bardzo szeroki, obejmuje wszystko, od gospodarki zieloną, poprzez gospodarkę zasobami wody a kończąc na zagospodarowywaniu odpadów komunalnych i przemysłowych, na co aktualnie został ogłoszony konkurs.

Czy Radom może być czystym, zielonym miastem? W tej chwili wydział prowadzi inwentaryzację miejsc zadrzewionych, ale przede wszystkim chroni zasoby już istniejące. Wycinanie drzew i krzewów nie jest legalne i podlega karze. Mimo ścigania wandalii niestety, czasem dochodzi do tego rodzaju incydentów, które sygnalizują strażnicy przyrody, bądź po prostu krytycznie myślący radomianie. Większość drzew, zwłaszcza ozdobnych, znajduje się w gestii spółdzielni mieszkaniowych. Są dewastowane, ale na to nie ma rady, bo o wszystkim decyduje kultura ludzi, która pozostawia wiele do życzenia... Zwykle jest tak, że przyłapani tłumaczy się niewiedzą, lecz informujący inspektorów wydziału sąsiedzi są świetnie zorientowani o przestępstwach charakterze wycinania drzew. Podobnie jest w przypadku nielegalnego spalania na terenie miasta zeschłych liści, makulatury bądź śmieci. W ciągu

Czy Radom może być czystym, zielonym miastem?

roku w Radomiu jest około 20 spraw karnych o dewastację zieleni.

Wielkim trudniejszym problemem jest zanieczyszczenie powietrza. Inspektorzy wydziału doskonale się orientują, że wiele instytucji przekracza wszelkie dozwolone normy emitując gazy przemysłowe do atmosfery. Pozwolenie na taką emisję wydaje Wydział Ochrony Środowiska UW, ale zbyt często praktyka różni się od teorii. Nowo uruchamiane zakłady przemysłowe są już wyposażone we wszystkie nieodzowne zabezpieczenia, ale stare instalacje z reguły pozbawione są ochrony urządzeń z prawdziwego zdarzenia. Filtry są drogą inwestycją, co przy obecnych proble-

mach ekonomicznych przedsiębiorstw musi skłaniać ich dyrekcje do prostej kalkulacji - z całą premiedytacją bardziej opłaca się wydać pieniądze na karę i odłożyć rozwiązanie niewygodnego problemu na później. A poza tym, wina ulega nieuczynieniu, bo wiadomo, że zanieczyszczenia atmosfery są problemem międzynarodowym...

Poludniowy, definitywnie zniknąłby z pejzażu Radomia. Nie brakuje ekspertów, którzy sugerują zamiast budowy kolektora deszczowo-sanitarnego budowę biologiczno-mechanicznej oczyszczalni na Idalinie. Oczyszczalnia ta mogłaby czyścić wodę do II klasy, choć przypuszcza się, że można osiągnąć nawet czystość I klasy. To by zasilało w wodę zbiorniki Malczew i Borki a w rezultacie udatoby się ustabilizować stosunki wodne Radomskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Ten problem jak powiedziałem, jest na etapie dokonywania ekspertyz. I on będzie musiał znaleźć swoje rozwiązanie.

Oczyszczalnia w Lesiowie, budowana od lat dwudziestu ma ukończoną tylko część mechaniczną, która zatrzymuje elementy stałe. Przez istniejące sito przepływają ścieki chemiczne i biologiczne, np. garbarskie, mięsne itp. Na całym świecie zarabia się na śmieciach, choćby kompostując je. Radomskie osady zupełnie się do tego nie nadają, choćby z tego względu, że zawierają metale ciężkie.

Komunalne wysypisko śmieci, zbudowane na Wincentowie w 1988 roku, jak się oblicza, będzie czynne do 2006 roku. Jest zbudowane profesjonalnie i prowadzone według ogólnie przyjętych norm i standardów. Pod koniec obecnego stulecia są to jednak rozwiązania niezadowalające. Dlatego Zarząd Miasta Radomia oraz Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta ogłosili konkurs na rozwiązanie problemu deficytu wody dla Radomia, zagospodarowanie i unieszkodliwienie odpadów komunalnych oraz przemysłowych. W dalszym ciągu wpływają oferty pod adresem prezydenta miasta, stąd też postanowiono przedłużyć czas trwania pierwszego etapu do dnia 31 stycznia br.

W całej Europie wschodniej nie ma ani jednego miasta, w którym rozwiązano by problemy ochrony środowiska. Na tle wielu innych polskich miast Radom nie jest w sytuacji specjalnie złej, ale czytając te słowa trzeba mieć świadomość miliardów, które powinno się w ekologię zainwestować. Z czystą wodą, ziemią i powietrzem jest trochę tak, jak z demokracją. Zaczyna się o tym myśleć, kiedy tego brakuje. JERZY BUSZA

W całym Europie wschodniej nie ma ani jednego miasta, w którym rozwiązano by problemy ochrony środowiska. Na tle wielu innych polskich miast Radom nie jest w sytuacji specjalnie złej, ale czytając te słowa trzeba mieć świadomość miliardów, które powinno się w ekologię zainwestować. Z czystą wodą, ziemią i powietrzem jest trochę tak, jak z demokracją. Zaczyna się o tym myśleć, kiedy tego brakuje. JERZY BUSZA

21 stycznia br. Zarząd Miasta podjął decyzję o wypłaceniu 13 pensji nauczycielom zatrudnionym w szkołach podstawowych prowadzonych przez władze samorządowe Radomia. Naliczone przez Wydział Kultury, Oświaty i Rekreacji kwoty zostaną wypłacone w ostatnich dniach stycznia.

W marcu 1992 r. wszyscy pracownicy Urzędu Miejskiego będą wyposażeni w osobiste identyfikatory. Mamy nadzieję, że powyższe przedsięwzięcie zmniejszy anonimowość urzędników i ułatwi pentom dotarcie do właściwej osoby.

W kraju o tak nie ustabilizowanym rynku pracy, jak ma to miejsce w Polsce, ani na moment nie zanika poczucie zagrożenia bezrobociem. Widmo bezrobocia jest z ludzkiego punktu widzenia koszmarem, ale z drugiej strony jest przecież czynnikiem wyzwalaającym energię, zdolność do ryzyka i wreszcie pragnienie osobistej odpowiedzialności za losy własne i rodziny. Co bardziej przedsiębiorczy chwytają się więc różnorodnych sposobów zabezpieczenia własnej sytuacji ekonomicznej.

Tylko w ciągu pierwszych 14 dni roboczych bieżącego roku 300 osób dokonało wykreślenia własnej działalności gospodarczej z ewidencji, 242 osoby własną działalność zarejestrowały po raz pierwszy, zmiany branży prowadzonej działalności dokonały 203 osoby a 10 osób zgłosiło się po duplikaty już wydanych zezwoleń, co jest rzeczą kosztowną i kłopotliwą. Jak widać, ruch w interesach jest duży i zapewne będzie jeszcze większy, dlatego WITRYNA SAMORZĄDOWA zamieszcza kilka przydatnych sugestii dla potencjalnych właścicieli małych firm.

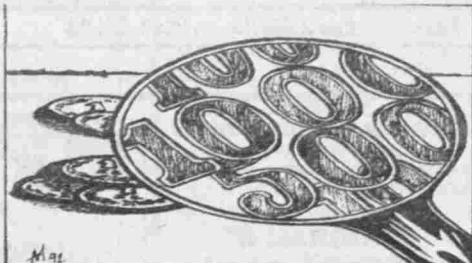
„Robienia pieniędzy” nikt jeszcze nikogo nie nauczył. Ale można i należy zapoznać

się z pewnymi technikami, których znajomość pomaga w podejmowaniu decyzji. Pierwszą jest sama decyzja podjęcia się działalności gospodarczej, wy-

ności Gospodarczej i Rynkowej ułatwia się podstawowe formalności związane z rejestracją i wydaniem zaświadczenia o wpisie do ewidencji.

ności handlowej jak i gastronomicznej wymagana jest książeczka zdrowia, opinia Sanepidu dotycząca miejsca działalności czy środków transportu.

Small business dla Kowalskich



bór branży po uprzednim zapoznaniu rynku, koniunktury i realnego zapotrzebowania na daną produkcję czy usługi. Wszystko to trzeba skonfrontować z własnymi predyspozycjami, umiejętnościami i realnymi możliwościami tyleż finansowymi, co i organizacyjnymi. I dopiero wówczas należy udać się do Wydziału Rozwoju Gospodarczego Urzędu Miasta (ulica Moniuszki 9), gdzie w Referacie Działal-

Na wstępie warto zapoznać się z treścią ustawy o działalności gospodarczej. Jej pełny tekst jest udostępniony w referacie. Warto również rzetelnie zapoznać się z przepisami podatkowymi, najlepiej u źródła czyli w Urzędzie Skarbowym. Poza tym warto się również zapoznać ze specyficznymi uwarunkowaniami, zmiennymi dla różnych typów działalności. Np. w branży spożywczej, zarówno w działal-

Przy niektórych typach produkcji wymagane są opinie Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa, czasem również Straży Pożarnej.

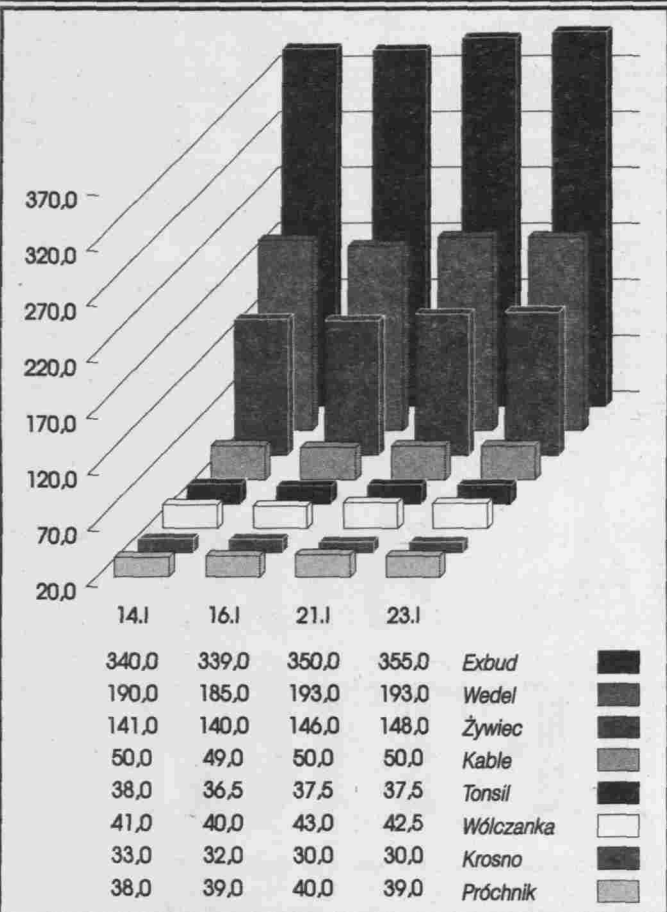
Wiele dziedzin wymaga uzyskania koncesji, np. obrót materiałami pirotechnicznymi i bronią, także hurt i rozlewanie artykułów spirytusowych. Są poza tym dziedziny, które nie są koncesjonowane i nie są wpisywane do ewidencji, np. organizo-

wanie imprez sportowych, prowadzenie składów celnych i konsygnacyjnych, prowadzenie kantorów wymiany walut, podejmowanie się prac przy zabytkach i wykopaliskach archeologicznych. Na te typy działalności zezwolenia i koncesje wydają wyspecjalizowane urzędy.

W Referacie Działalności Gospodarczej i Rynkowej należy czytelnie wypełnić otrzymane dokumenty i tak precyzować zakres działalności gospodarczej, by nie mieć potem kłopotów w kontaktach z Urzędem Skarbowym. W ciągu 14 dni otrzymuje się zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej. Aktualna opłata wynosi 104.000 zł. Pozostaje jeszcze do zdobycia w Wojewódzkim Urzędzie Statystycznym numer statystyczny w systemie REGON. Natomiast w ciągu 10 dni od daty otrzymania zaświadczenia należy obowiązkowo uregulować swoje stosunki z ZUS, a w ciągu 14 dni od dnia otrzymania zaświadczenia należy bezwzględnie zgłosić w Urzędzie Skarbowym rozpoczęcie działalności gospodarczej. I to wszystko.

HOSSA BESSA

AKCJE NAJWYŻEJ NOTOWANE



KRUSZCE - ZURYCH

1 uncja = 31.103g	złoto	platyna	srebro
	355	347	4.30

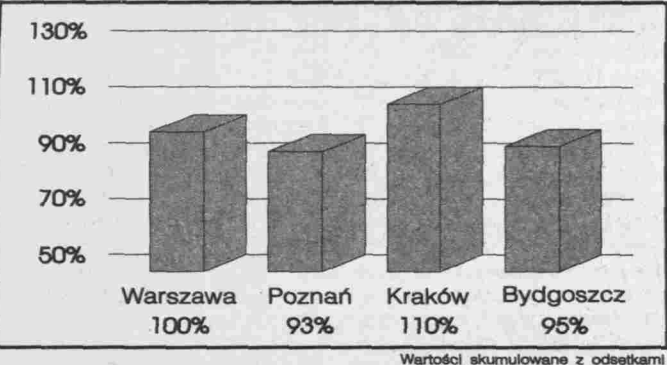
Ceny podano w dolarach

PALIWO - ROTTERDAM

1 tona	Etylna '98'	Olej napędowy
	200	173

Ceny podano w dolarach

OBLIGACJE



KURSY WALUT

Waluta	Oficjalny		Kantorowy					
	Narodowy Bank Polski		KIELCE (Sienkiewicza 76)		CZĘSTOCHOWA (Septurn-Wolność)		RADOM (Bank Ziemi Radomskiej SA)	
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż
dolar	11.162	11.618	11.370	11.500	11.400	11.500	11.300	11.600
marka	7.012	7.298	7.200	7.300	7.150	7.250	7.000	7.100
funt	20.102	20.922	20.000	20.500	19.700	20.500	19.600	20.000
frank szw.	7.907	8.229	8.000	8.200	7.800	8.200	-	-
frank fr.	2.056	2.140	2.050	2.150	2.000	2.120	2.000	2.100
rubel	-	-	70	100	-	-	-	-
korona	-	-	410	420	400	410	-	-
forint	-	-	140	155	140	150	-	-

1funt=1.79\$ 1funt=2.86DM 1\$=1.59DM

Ceny podano w zł

BIURO RACHUNKOWE BIKOMP II
Kielce, ul. Zamkowa 3, tel. 470-17 wew 52.

*
Prowadzenie ksiąg podatkowych.
*
Deklaracje i zeznania podatkowe.
*
Wycena majątku - amortyzacja.

B-127

Zarząd Wojewódzki LOK w Kielcach
ogłasza przetarg
na sprzedaż niżej wymienionych pojazdów:

- 1 szt. „Fiat 126p” - stopień zużycia 75 - 80%
- 1 szt. „Autosan” - stopień zużycia 90%
- 1 szt. „Star A-29” - stopień zużycia 80%

Szczegółowych informacji udziela ZW LOK Kielce, ul. Mickiewicza 5, tel. 466-65 i 439-27.

Pierwszy przetarg odbędzie się 10.02.92 r. o godz. 10.00, drugi przetarg odbędzie się w dniu 24.02.92 r. o godz. 10.00 w ośrodku Szkolenia Kierowców LOK Kielce, ul. Legnicka 1.

B-5/PW

ŚWIĘTOKRZYSKA GIEŁDA TOWAROWA

Radiomagnetofony:
„Levis” AK-32 z diodami na obudowie po 326 tys. zł, „Elekta” EK-23 po 408 tys. zł, „Lontier” 3 -zakresowy po 466 tys. zł, „Lontier” 3-zakresowy, equalizer plus diody w głośnikach po 482 tys. zł, „Recor” RC-900L 3 -zakresowy, equalizer plus odpinane głośniki po 495 tys. zł, „Teletone” TL-318 po 550 tys. zł, „Megatone” 3 -zakresowy, equalizer plus odpinane głośniki po 720 tys. zł, „Kensonic” 3 -zakresowy, equalizer plus odpinane głośniki plus czerwone pulsujące lampy w głośnikach po 896 tys. zł, „Levis” GE-389D 3 -zakresowy, equalizer plus odpinane głośniki plus diody w głośnikach plus selektor taśmy po 932 tys. zł.

Radioodtwarzacze samochodowe (przeestrojone):
„Ferrari” plus kolumnienki po 296 tys. zł, „Venus” plus kolumnienki, autorewers, ciekłokrystaliczny wyświetlacz częstotliwości po 626 tys. zł.

Głośniki samochodowe:
„Osaka” - zestaw dwu kolumnienek na tylną półkę samochodu, 4 ohm, 5 W (40 W PMPD) po 39 tys. zł.

Wyroby spożywcze:
Serki topione - śmietankowy, kremowy po 6,5 i 9 tys. zł, wafle „Atlas” po 5 tys. zł, cukierki „Bon Paris” po 2.350 zł. /ap/

Kielce, tel. 32-16-23(24,25), 21-721(22)

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe

ADART

Hurtownia Art. Papierniczych
„ADART” - Kielce
ul. Żołnierzy Radzieckich 21

KONKURENCYJNE CENY

- papier kserograficzny RANK XEROX A4 i A3
- kalkę maszynową, ołówkową
- papier kancelaryjny, maszynowy
- teczki, skoroszyty, koperty
- zeszyty, ołówki, długopisy
- papier do faxu i telexu
- wate, podpaski, papier toaletowy
- oraz inne art. szkolne, biurowe i higieniczne.

POLECA

Kielce, tel. 410-21 w. 206, fax 0613275

Zakład Naprawy Urządzeń Spawalniczych
Kielce, ul. Wrzosowa 7,
tel. 450-09 do godz. 15.00 i 504-76 po 15.00

OFERUJE USŁUGI W ZAKRESIE:

- remonty i naprawy urządzeń spawalniczych i rozruchowych, ładowania akumulatorów typu „BESTER” (wszystkich),
- remonty i naprawy spawarek wirowych typu „EWPa - 315”, „EWPa - 500”, „EW - 23u” z możliwością odwrotnej zamiany na spawarkę - po naprawie głównej z gwarancją,
- remonty i naprawy wigmatów produkcji krajowej i niemieckiej: „Super MIG”, zestawy spawalnicze typu „TIGFER” (typoszereg „MAGSTER”).
- sprzedaż części do w/w urządzeń.

UWAGA!
przy zgłoszeniu powyżej 10 szt. spawarek - transport na koszt zleceniobiorcy.

Zainteresowanych zapraszamy do naszego Zakładu.

AGENCJA REKLAMOWA 24 GODZIN

poszukuje akwizytorów do współpracy.
Chętnych prosimy o kontakt osobisty,
Kielce ul. Złota 3
w godz. 8.00-16.00.

Zadanie tygodnia

Sponsoruje: **TOPAS**

OŚWIETLENIE, AGD

Kielce, ul. Mieszka I 32, tel. 573-42
Kielce, ul. Duża 20, tel. 444-41
Skarżysko-Kamienna, ul. Niepodległości 6, tel. 53-11-82

ceny fabryczne

- 23) ozdobny pasek tkaniny;
 - 24) złota lub szara.
 - Pionowo:**
 - 1) nieważny bez skasowania;
 - 2) otwór w ścianie;
 - 3) niezbędny przy marynach;
 - 5) ziemia obiecana, raj;
 - 6) subtelną różnicą, zmianą;
 - 7) jon o ładunku dodatnim;
 - 11) odbicie powodujące zmianę kierunku lotu;
 - 12) ogłoszenie;
 - 14) członek kolegium sądowego;
 - 15) dawniej: darowanie w przebaczenie;
 - 18) załącznik;
 - 20) budowa na podporządkowanej linii.
- Rozwiązanie krzyżówek: 92/31 - agrest, arbiter, agronom, ikona, salut, chrzest, polowa, rydwan, draga, wino, zero, nitur, ekolog, Trajan, nasz, malec, szyper, nieład, hala, zwód.

NR 92/4/1

Zadanie tygodnia polega na odgadnięciu 8-literowego ha-sła (termin geograficzny utworzony z oznaczonych liter). Rozwiązania należy nadsyłać pod adresem redakcji.

Wśród osób które najwcześniej (decyduje data stempla pocztowego) odczytają końcowe rozwiązanie rozlosujemy nagrodę książkową. Zadania pomocnicze przedstawiamy od poniedziałku do czwartku.

Poziomo:

- 4) spis cen;
- 8) jeden z przednich zębów;
- 9) darowanie kary za grzechy;
- 10) naczynie laboratoryjne;
- 13) brzeg kapelusza;
- 16) wodzi kurczęta;
- 17) gromada zwierząt;
- 19) wieczorowy strój męski;
- 22) skłonność do okrucieństwa;

TVP

PROGRAM I

- 15.20 Uniwersytet nauczycielski - Kto się boi szkoły? - Szkoła jako środowisko wychowawcze
- 16.00 Studio 7 proponuje
- 16.10 Dla młodych widzów: „A vista” - quiz muzyczny - prowadzenie Wojciech Malajkat
- 16.55 „Bros na Wembley” - koncert zespołu
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 „Spotkania sentymentalne” (piosenki i utwory muzyczne w latach 70. i 80.)
- 18.00 Sportowy hit
- 18.05 „Kraje, narody, wydarzenia”
- 18.50 „Alf” - serial prod. USA
- 19.15 Dobranoc: „Reksio”
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Teatr Telewizyjny - William Szekspir „Hamlet”, reż. Andrzej Wajda, w rolach gł.: Jerzy Gratek, Teresa Budzisz-Krzyżanow Tadeusz Huk, Jerzy Bińczycki (przeniesienie ze Starego Teatru w Krakowie)
- 22.40 Wiadomości wieczorne

PROGRAM II

- 15.00 Powitanie
- 15.05 Nowe przygody He-Mana
- 15.35 Historia cyrku
- 16.05 Droga do Albertville
- 16.25 Program dnia
- 16.30 Panorama
- 16.40 „Sonda” - „Przemiany”
- 17.15 „Pergamin Konfederacji Warszawskiej 1573”
- 17.35 „Biuro, biuro” (6) - „Kariera Thiemego” - ser. prod. niem.
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 „Ojczyzna - polszczyzna” - „Nic nie mam do dodania”
- 18.45 „Mistrzowie współczesnego kina” - Janusz Morgenstern
- 19.25 Zapraszamy do „Dwórki”
- 19.30 Język niemiecki (16)
- 20.00 Wiktory '91
- 21.00 Panorama
- 21.20 Sport
- 21.30 Perły z lamusa: „Biały żar” - film fab. prod. USA z 1949 r.
- 23.30 Varsavia manta
- 23.40 „Przychodzę” - recital Piotra Polka z udziałem Zbigniewa Zamachowskiego i Julii Kolberger
- 24.00 Panorama

TVS

MTV

- 10.00 VJ Paul King, 13.00 VJ Simone, 16.00 Wielkie hity - Paul King, 17.00 Raport Coca-Coli - Kristiane Backer, 17.15 MTV at the Movies - Pip Dann, 17.30 MTV News at Night, 17.45 3 From 1, 18.00 MTV Prime - Paul King, 19.00 Yo! MTV Raps Today, 19.30 Dial! MTV, 20.00 VJ Ray Cokes, 22.00 Wielkie hity, 23.00 Raport Coca-Coli, 23.15 MTV at the Movies - Pip Dann, 23.30 MTV News at Night, 23.45 3 From 1, 0.00 MTV's Rock Block - Kristiane Backer, 1.00 VJ Kristiane Backer, 3.00 Nocne video.

SUPER CHANNEL

- 10.30 The Mix, 12.00 Supershop, 12.30 Video travel guide, 13.00 Japan Business Today, 13.30 Wild America - serial przyr., 14.00 All Mixed Up!, 15.00 Wanted - pr. na życzenie, 16.00 On the Air - rozmowy przy muzyce, 18.00 Wyatt Earp, 18.30 I spy, 19.30 Inside Edition, 20.00 Prime Sport - wydarzenia sportowe na świecie, 21.00 Surviv

val, 21.30 People in trouble - ser. dok., 22.00 BBC World News, 22.30 Wiadomości sportowe, 22.45 Informacje tygodnie z USA, 23.00 Claws - film fab. USA, 0.50 Aktualności muzyczne, 1.00 Blue Night - mag. muz., 1.40 Super Shop, 2.20 The Mix All Night.

EUROSPORT

- 9.00 Tyżwiastwo figurowe - mistrzostwa Europy, 10.30 Narciarstwo alpejskie, 12.00 Lekka atletyka - Memoriał Dubois w Lievin, 13.00 Boks, 14.00 Narciarstwo alpejskie - Puchar Świata, 15.30 Bobsleje - mistrzostwa Europy, 16.30 Tyżwiastwo figurowe - mistrzostwa Europy, 18.00 Boks, 19.00 Eurofun - magazyn, 19.30 Wyścigi samochodowe - Andros Trophée, 20.00 Boks, 21.30 Wiadomości Eurosportu, 22.00 Piłka nożna - mag. Eurogol, 23.00 Boks tajlandzki i kick-boxing, 0.30 Wiadomości Eurosportu.

LIFESTYLE

- 11.00 Wielkie gry amerykańskie, 11.50 Kawa, 11.55 Zakupy, 12.25 Piza za Gourmed, 13.00 Sally Jessy Raphael, 13.50 Co ugotować?, 13.55 Szukanie jutra, 14.20 Bogaci też płaczą, 15.20 To Twój styl, 15.30 Domowe role, 16.25 Zakupy, 16.50 Herbatka,

17.00 Dick Van Dyke Show, 17.30 Wielkie gry amerykańskie, 18.25 Tony Randall Show, 19.00 Zakupy, 23.00 Jukebox, 4.00 Koniec.

TELE - 5

- 10.35 Wildcat, 11.00 Der Wilde Westen, 11.30 Ruck Zuck, 12.00 Hopp Oder Top, 12.35 Vor Ort in Deutschland, 14.20 Bim Bam Bino, 17.50 Das Model und der Schnueffler, 18.45 Bim Bam Bino, 19.15 Fazit, 19.35 Hopp oder Top - quiz, 20.15 Auf eigene Faust - serial, 22.45 Fazit, 23.00 Der Equalizer - Schutzensengel von New York, 23.50 Das Model und der Schnueffler, 1.30 Worldnews Tonight, 2.00 Ruck Zuck, 2.25 Der Wilde Westen.

RTL PLUS

- 10.10 Wettlauf mit dem Tod, 11.00 Die wilde Rose - serial, 11.45 Gemini Man, 12.30 Immer wenn er Pillen nahm, 13.00 Klan z Kalifornii, 14.20 Historia Springfieldów, 15.05 Dallas, 15.55 Chips, 16.45 Riskant, 17.10 Der Preis ist heiss, 17.55 Aktualności, 18.00 Die wilde Rose, 18.45 Aktualności, 19.15 Das A-Team, 20.15 Sielmann 2000, 21.15 Film fab., 23.20 Magazyn kulturalny, 23.50 Aktualności, 0.00 Serial dokumentalny, 0.50 Przeciwi mafii, 1.35 Strefa mroku.

FILMNET

- 9.00 Battle hymn (95 min.)
- 11.45 Program tv, 11.50 Kłopoty
- 12.30 Porada dnia, 12.55 Kłopoty
- 13.05 Giełda telewizyjna, 13.30
- 15.00 Sat 1 Black, 15.05 Sat 1
- 16.00 McGoyer, 17.00 Sat 1
- 18.00 Dangerous Tonight (110 min.)
- 5.00 Warlock (96) - s-4

SAT - 1

- 10.45 Klipp Klapp, 11.15
- 11.45 Program tv, 11.50 Kłopoty
- 12.30 Porada dnia, 12.55 Kłopoty
- 13.05 Giełda telewizyjna, 13.30
- 15.00 Sat 1 Black, 15.05 Sat 1
- 16.00 McGoyer, 17.00 Sat 1
- 18.00 Dangerous Tonight (110 min.)
- 5.00 Warlock (96) - s-4

SPORT

RADOM, DZIAŁ SPORTOWY, TEL. 281-28

W ekstraklasie siatkarzy

W rewanżu górą Czarni

Płomień Sosnowiec - Czarni Radom 3-1 (15-4, 12-15, 15-5, 15-12) i 1-3 (14-16, 15-6, 12-15, 6-15).

Sędziowali: Komarczewski i Chejko (Wrocław).

Płomień: Szopa, Legień, Błaszczak, Bejko, Jasiński, Sieber oraz Kapka, Dłutowski, Michalak.

Czarni: Martyniuk (sobota), Piwowarow, Grobelny, Fijałkowski, Słomka, Kotala oraz Przeździecki, Skrok, Maroszek (wszyscy w niedzielę).

Półowicznym sukcesem zakończyła się wyprawa Czarnych Radom do Sosnowca. W sobotę radomianie ulegli gospodarzom 1:3, by w niedzielę zrewanżować się tym samym wynikiem.

Oba spotkania, podkreślali bezpośredni obserwatorzy, stały na dość wysokim poziomie. W pierwszym meczu w roli rozgrywającego w zespole wojskowych wystąpił Aleksander Martyniuk. Pierwszy set zakończył się zwycięstwem Płomienia do 4, a radomianie więcej czasu poświęcali na kłótnie niż na grę. Czarni nie mogli sobie poradzić z blokiem, w którym wyróżniali się Jasiński i Błasz-

czyk. W II partii wojskowi zagrali trochę lepiej i wygrali seta. W dwóch następnych przewaga ponownie należała do siatkarzy Płomienia. Gospodarze byli skuteczniejsi zwłaszcza w ataku i w obronie.

W rewanżu zespół Czarnych wystąpił w nieco innym składzie. Zamiast Martyniuka w pierwszej szóstce wyszedł Andrzej Przeździecki a ponadto na parkiecie ujrzelismy Jacka Skroka i Artura Maroszka. O wyniku meczu w dużej mierze przesądził pierwszy set. Sosnowiczanie prowadzili w nim już 3-9, ale radomscy siatkarze uporządkowali grę, poprawili blok i ku zaskoczeniu rywali. W III partii radomianie prowadzili 14-9 i... stanęli. Sosnowiczanie obronili aż 8 setboli, lecz końcówka należała do Czarnych. W ostatnim, jak się później okazało secie, wyższość radomskiego zespołu nie podlegała dyskusji.

(zp)

Seria „A”

* AZS Olsztyn - Hutnik Kraków 3:0 (15:7, 15:3, 15:3) i 3:0 (15:9, 15:10, 15:13);

* AZS Częstochowa - Chelmiec Wałbrzych 3:0 (15:11, 15:2, 17:15) i 3:1 (15:8, 12:15, 15:7, 15:8);

* Jastrzębie Borynia - Stal Nysa 2:3 (15:9, 15:6, 6:15, 9:15, 13:15) i 3:2 (10:15, 15:7, 15:11, 4:15, 15:13);

1. AZS Olsztyn	26	50	75:19
2. AZS Czwa	26	44	65:38
3. Stal	26	42	59:37
4. Chelmiec	26	39	47:47
5. Płomień	26	36	46:56
6. Jastrzębie	26	36	39:49
7. CZARNI	26	36	39:57
8. Hutnik	26	29	17:74

Seria „B”

* Górnik Kazimierz - Stal Szczecina 3:2 (15:10, 6:15, 15:10, 11:15, 15:11) i 3:0 (15:7, 15:10, 15:10);

* Resovia - Avia Świdnik 3:0 (15:8, 15:3, 15:10) i 3:0 (15:8, 16:14, 17:15);

* Chemik Kędzierzyn - Gwardia Wrocław 3:2 (15:5, 14:16, 15:13, 11:15, 15:10) i 3:1 (17:15, 15:17, 15:12, 15:8);

* Legia Warszawa - Włókniarz Bielsko 1:3 (13:15, 15:7, 11:15, 3:15) i 3:0 (15:10, 15:3, 16:14);

1. Włókniarz	26	45	61:28
2. Stal	26	41	57:43
3. Chemik	26	40	52:45
4. Górnik	26	39	55:48
5. Resovia	26	39	51:49
6. Legia	26	39	43:55
7. Gwardia	26	37	46:59
8. Avia	20	32	26:65



M. Seles

Już po finałach

Dobiegły końca międzynarodowe mistrzostwa Australii w tenisie rozgrywane na kortach w Melbourne. W grze pojedynczej kobiet zgodnie z oczekiwaniami wygrała Jugosłowianka Monica Seles, która w finale po dwóch krótkich setach pokonała Amerykankę Mary-Joe Fernandez 6:2, 6:3. W finale singla mężczyzn Amerykanin Jim Courier zwyciężył jednego z faworytów turnieju Szweda Stefana Edberga 6:3, 6:4, 6:2.

Z okazji swego drugiego już triumfu w turnieju wielkoszlemowym (pierwszy nastąpił w połowie ubiegłego roku na kortach im. Rolanda Garrosa w Paryżu) 24-letni Jim Courier odebrał czek na 270 tys. dolarów. Był to równocześnie udany rewanż Amerykankina za porażkę z Edbergiem w finale US Open '91 we wrześniu na kortach Flushing Meadow w Nowym Jorku.

Siarka Tarnobrzeg - Broń Radom 1:9

Jak na treningu

(Od naszego wysłannika)

Skoro w Radomiu zremisowaliśmy, to u siebie wygramy bez trudu - takie głosy odnotowałem w Tarnobrzegu przed meczem tenisistów stołowych Siarki i Broni. Szkoleniowiec radomskich pingpongistów, Andrzej Wiatrak zapytany o szanse swoich podopiecznych odparł krótko: wygramy. Optimizmu nie brakowało więc u obu zespołach. Wszyscy zaś podkreślali, że wiele będzie zależeć od wyników pierwszych gier.

Jako pierwsi przy stole z radomskiej drużyny stanęli Dymitr Pieriewierzew i Tomasz Plewiński. Radomianie zagrali bardzo odważnie, zepchnęli rywali do obrony i zdecydowanie wygrali pierwsze partie. „Dima” dał ugrać Dariuszowi Kiełbowi zaledwie 12 punktów, zaś Plewiński najlepszemu zawodnikowi gospodarzy, Michałowi Gieradzie jeden punkt więcej. Leworęczny zawodnik Siarki zdołał rozstrzygnąć na swoją korzyść drugiego seta (22:20), ale w decydującym był bezradny wobec znakomitych zagrań Plewińskiego. Tak więc Broń objęła prowadzenie 2:0.

Bardzo dużo przyniósł pojedynek Jana Mołędy z Grzegorzem Adamiakiem. Szczególnie pasjonujący był drugi set, w którym radomianin przegrywał 7:13 i wydawało się, że nie zdoła nawiązać wyrównanej walki z tenisistą Siarki. A jednak! Zawodnik Broni pokazał wielką klasę, wygrał sześć piłek po kolei, co tak zdeprymowało rywala, że do końca seta zdobył tylko 3 punkty.

Był to chyba przełomowy moment meczu, bowiem czwarty zawodnik Siarki, Krzysztof Drozd wyraźnie ustępował umiejętnościom swoim kolegom i nie miał żadnych szans w pojedynku, zarówno z Krzysztofem Świątkiem, jak i T. Plewińskim.

Przy stanie 4:0 dla Broni rozpoczęły się gry deblowe. Dla gospodarzy była to ostatnia szansa, aby myśleć o odrobieniu strat. Radomianie szybko jednak pozbawili ich złudzeń. Pary Mołęda - Świątek i Pieriewierzew - Grzegorzczyk zwyciężając po 2:0 postawili kropkę nad i.

W ostatnich grach radomianie grali już rozluźnieni, co pozwoliło im na zademonstrowanie zagrań jak na treningu. Jedyne Jan Mołęda trochę zlekceważył rywala. Efekt - nieoczekiwana przegrana z Dariuszem Kiełbem.

Duże brawa dla radomian, którzy udowodnili, że są drużyną z charakterem i w decydujących meczach można na

nich liczyć. Zwycięstwo Siarką znacznie zwiększa szanse Broni na utrzymanie się w lidze. W najbliższym meczu radomianie zagrają z Avią Gdańsk (sobota, g. 15) i już zademonstrują taką grę w Tarnobrzegu to mogą pozwolić sobie na zwycięstwo.

Oto wyniki poszczególnych gier: Pieriewierzew - Kiełb 2:1 (13, -20, 14), Mołęda - Adamiak 2:0 (19, 16), Świątek - Drozd 2:0 (14, 12), Mołęda - Gierada 2:0 (18, 19), Pieriewierzew - Grzegorzczyk - Drozd, Kiełb 2:0 (11, 20), Mołęda - Kiełb 1:2 (-12, -14), Świątek - Gierada 2:1 (9, -15, -12), Plewiński - Drozd 2:0 (11, 12), Pieriewierzew - Adamiak 2:0 (13, 12).

W pozostałych spotkaniach: Baidon Katowice - AZS Wice 6:4, Victoria Wałbrzych - Zagłębie Lubin 2:8, Uni-Complet Zielona Góra - AZS Gdańsk - przelozony.

Tabela:

1. Baidon	13	23	92-84
2. Zagłębie	13	21	87-84
3. Górnik	13	20	80-83
4. Uni-Complet	12	19	82-83
5. AZS AWF Gd.	12	13	57-64
6. AZS Gliwice	12	12	69-64
7. Victoria	13	11	57-64
8. Broń	13	54	64-84
9. Czarna Dama	13	23	4-8
10. Siarka	13	23	8-84

Za 13 dni w Albertville

Narciarskie sprawdziany przed olimpiadą



Za 13 dni zaplanowane zniczy olimpijski XVI Zimowych Igrzysk w Albertville. Tymczasem światowa czołówka narciarzy bierze udział w różnego rodzaju zawodach walcząc o punkty w klasyfikacjach Pucharu Świata, szlifując formę do startów w igrzyskach. A oto meldunki z imprez rozegranych w miniony weekend:

* **PUCHAR ŚWIATA MĘŻCZYŹN.** Bieg zjazdowy rozegrany w szwajcarskiej miejscowości Wengen wygrał reprezentant gospodarzy - Franz Heinzer. Drugi był Markus Wasmerier (Niemcy), trzeci Helmut Hoefleiner (Austria). W Wengen rozegrano także slalom specjalny, który wygrał Włoch Alberto

Tomba; 2. Paul Accola (Szwajcaria), 3. Armin Bittner (Niemcy). W kombinacji alpejskiej zwyciężył Accola i wyprzedził on Guenthera Madera oraz Huberta Strolza (oba Austria). Liderem PS jest Accola - 1270 pkt, przed Tombą - 1060 pkt.

* **PUCHAR ŚWIATA KOBIET.** W biegu zjazdowym rozegranym w Morzine (Francja) świetnie spisały się alpejki Niemiec, które zajęły trzy pierwsze miejsca. Zwyciężyła Katja Seizinger przed Katrin Gutensohn i Michaelą Gerg. Natomiast slalom gigant wygrała Włoszka Deborah Compagnoni. Drugie miejsce zajęła Austriaczka Ulrike Maier, a trzecie Norweżka Merete Fjeldavli. W klasyfika-

cji generalnej PS prowadzi Vreni Schneider (Szwajcaria) - 700 pkt. przed Petrą Kronberger (Austria) - 642 pkt.

* **SKOKI NARCIARSKIE.** W Obersdorfie rozegrano w sobotę i niedzielę konkurs lotów narciarskich. W pierwszym dniu triumfował Werner Rathmayr (Austria) - 369,5 pkt. (167 i 184 m). Drugi był Andreas Felder (Austria) - 367 (173 i 182 m), a trzeci Mikael Martinsson (Szwecja) - 353 (165 i 172). W niedzielę również zwyciężył Rathmayr - 365 (184 i 184 m). Drugi był Felder - 364 (187 i 185), zaś na trzecim miejscu uplasował się Andreas Goldberger (Austria) - 363 (187 i 184).

W punktacji generalnej PS prowadzi Rathmayr - 183 pkt. przed Felderem - 149 i Niemenem (Finlandia) - 137.

Ponizej oczekiwań

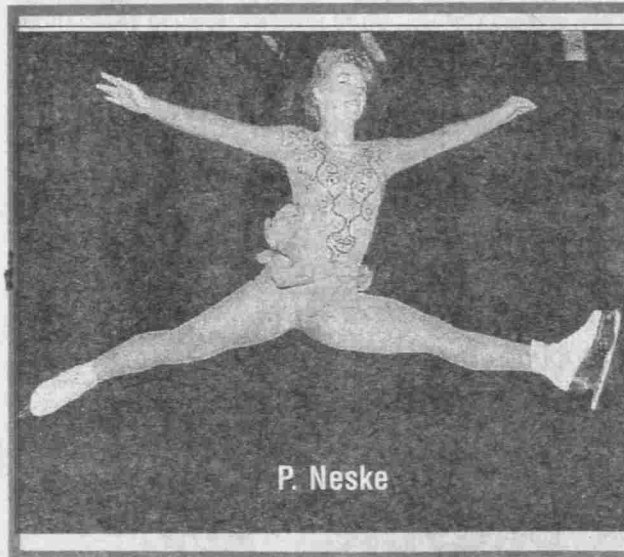
Bez medali wracają młodzi radomscy lekkoatleci z halowych mistrzostw Polski juniorów, które od piątku do niedzieli rozgrywane były w Spale.

Ponizej oczekiwań wypadła szczególnie Wioletta Wojtasik (Radomiak), ubiegłoroczna złota medalistka w biegu na dystansie 300 m, która tym razem zajęła dopiero 5 lokatę z wynikiem 41.77 sekundy. W eliminacjach osiągnęła rezultat 41.69. Piąte miejsce zdobyła również triumfatorka Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży z 1991 r. - Agnieszka Bojdzinska (Piłica Warka), która w finale pchnęła kulę na odległość 12.37 m.

Na dystansie 3000 m juniorów 9 był reprezentant Orłąt Radom - Artur Błasiński (8.46,38 min.), a w biegu płotkarskim na 60 m ta sama lokata przypadła zawodnikowi Radomiaka Jarosławowi Kalbaczykowi (8.90 sek.).

Jak powiedział trener Ireneusz Zgrzebnicki - „Nie ma się z czego cieszyć. W przygotowaniach przeszkodziły trochę odbywające się właśnie studniówki”.

(JB)



P. Neske

Rozdano medale

W Łozannie zakończyły się mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym na lodzie. Z grupy naszych reprezentantów najwyższą, bo piątą lokatę wywalczył Grzegorz Filipowski, który jednak jechał do Szwajcarii z medalowymi nadziejami. W tym układzie start Polaka wypadł mizernie. Natomiast udanie wypadła 14-letnia Zuzanna Szwed, która w grupie solistek zajęła 10 pozycję. Warto dodać, że był to jej dopiero drugi start na Mistrzostwach Europy. A oto medalisci zakończonej imprezy:

SOLISTI: Złoty - Petr Barna (Czechosłowacja), srebrny - Wiktor Pietrenko (Wspólnota Państw Niepodleg-

łych), - brązowy - Aleksiej Ułianow (WPN);

SOLISTKI: Surya Bonaly (Francja) - Marina Kielmann - Patricia Ness (obie Niemcy);

PARY TANECZNE: Marina Klimowa, Siergiej Ponomarenko - Marina Usowa, Aleksander Zulin - Oksana Griczuk, Jewgienij Platow (wszyscy WPN);

PARY SPORTOWE: Natalia Szkutienok, Artur Dmitriew - Ekaterina Beszke, Denis Piotrow - Wiktoria Szyzkowa, Władimir Mow (wszyscy WPN).